

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 17 LUTEGO 1996 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 20 ♦ CENA 4,- Kč



— Czy wschodni niż może mieć wpływ na działalność naszej firmy? Rys. BRONISŁAW LIBERDA



▲ Pod koniec stycznia przy ul. Jabłonkowskiej w Cz. Cieszyńcu, niedaleko stacji benzynowej firmy "Benzina" S.A., została oddana do użytku nowa, konkurencyjna stacja firmy SHELL. Mieści się w niej pierwsza w Cz. Cieszyńcu autonomiczna myjnia samochodów osobowych oraz świetnie wyposażony sklep cehodobowy.
Fot. "GL" - TOMASZ ZWYATEK

◀ Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- Jan Rumi, czeski minister spraw wewnętrznych, podpisał wczoraj ze swoim węgierskim odpowiednikiem, G. Kunczem, umowę o współpracy obu państw w zakresie terytorialnym, w przedmiotowym handlowi substancjami psychotropowymi i przeciw zorganizowanej przestępczości.
- W Pradze zmarł wczoraj w wieku 73 lat po długiej i ciężkiej chorobie znany aktor Miłoš Kopecký.
- Zakład ubezpieczeń społecznych słożył w sądzie handlowym w Pradze wniosek o upadłość stalowni "Prodi".
- Wybrzeżem Walki koło terminale nełowego Milford Haven grozi zalanie 147 tys. ton ropy wyciekającej z osiadłego na mieliznie tankowca. Wyłek zagroza koloniami ptactwa morskiego i łoś.
- W piątek nawiedziła północną część Japonii trzęsienie ziemi o sile 6,8 stopnia w skali Richtera.

W GÓRNOŚLĄSKIM CENTRUM KULTURY

Udany Dzień Czeski

O tym, że stosunki gospodarcze i kulturalne między Polską i Czechami, zwłaszcza zaś między regionami przygranicznymi, nabierają na intensywności, świadczy kolejna czeska impreza w Katowicach.

W czwartek w Górnośląskim Centrum Kultury przebiegał Dzień Czeski. Zorganizowano go staraniem Konsulatu Generalnego Republiki Czeskiej w Katowicach reprezentowanego przez konsula generalnego Josefa Byrtusa, z udziałem radcy handlowego Milana Peprnika. Na otwarcie przybył Eupeński Czeski, wojewoda katowicki. W ramach Dnia otwarto wystawę obrazów współczesnego artysty czeskiego Josefa Muchy, a muzykę country prezentował zespół "Vřtáci" z Czeskiego Cieszyńca. Gościom

przedstawiła się także firma "Velvana" produkująca autokosmetyki. Zakład widzi możliwość wejścia na polski rynek m.in. wraz z wprowadzaniem w ruch motorników samochodów Skoda-Felicia w Poznaniu. Kolejna prezentacja czeskiej firmy została zapowiedziana na 5 marca.

Spore zainteresowanie wzbudziła także informacja o II Ciepłym Polskich Targach Kontraktacyjnych "Biela" zapowiedzianych na czerwiec. Tym razem odbędą się na ostrawskiej Czarnej Łące. Swoją udział potwierdził już 43 polskich firm, wykupując zarazem ponad 500 metrów kwadratowych ekspozycji (mro, hd)

◀ POGODA

SOBOTA - Pochmurno z przelotnymi opadami śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień 0-4 st., nocą od 1 do -2 st. C. Wiatr zach. 5-10 m na sek., w porach ok. 20 m na sek.
NIEDZIELA I POWIEDZIAŁEK - Nadal pochmurno z opadami śniegu. Temperatura w dzień od -4 do 0 st., nocą od -4 do -8 st. C.

ROPOJADKA I ZIELONA WSTĘGA Pomysł "Zielonych"

BOGUMIN (h) - Partia Zielonych wspólnie z Ruchem "Bromtozaur" postanowiła przyznać symboliczny tytuł "Bogumínskiej Ropojadki" firmie lub osobie, która najbardziej zaszkodziła w ubiegłym roku środowisku naturalnemu miasta i okolicy. "Zieloni" i działacze Ruchu "Bromtozaur" spodziewają się, że kandydatów do tego nie przyniosącego chlubę tytułu wyszukać będą sami obywatele.

Równocześnie dla tych przedsiębiorstw, które dobrze przysłużyły się sprawie ochrony środowiska, przewidziano nagrodę pod "Zieloną Wstęgą". Zarówno tytuł "Bogumínskiej Ropojadki", jak i nagroda zostaną przyznane z okazji Dnia Ziemi, który przypada 22 kwietnia.

podkreślił konieczność dokończenia zapoczątkowanej w 1990 roku reformy administracji publicznej. W sprawach polityki zagranicznej opowiedział się za integracją w ramach Unii Europejskiej i NATO. Zapowiedział kontynuację regionalnej współpracy w CEFTA (Środkowo-Europejska Strefa Wolnego Handlu), ISE

ciąg dalszy na str. 2

RZĄD POLSKI GOTOWY DO PRACY

Gabinet kontynuacji

Czwartkowym głosowaniem Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 273 głosami "za" udzielił wotum zaufania rządowi powołanemu przez premiera Włodzisława Cimoszewicza.

W swoim exposé premier potwierdził, iż jego gabinet będzie kontynuował reformy, poszukiwał dialogu i zgody. Zapowiedział utrzymanie dyscypliny finansowej państwa, a jako najwyższy priorytet Cimoszewicz określił zmniejszenie luku wywiadczeniowy między warunkami życia na wsi i w mieście.

Nowy premier w swoim przemówieniu inauguracyjnym pracę rządu

podkreślił konieczność dokończenia zapoczątkowanej w 1990 roku reformy administracji publicznej. W sprawach polityki zagranicznej opowiedział się za integracją w ramach Unii Europejskiej i NATO. Zapowiedział kontynuację regionalnej współpracy w CEFTA (Środkowo-Europejska Strefa Wolnego Handlu), ISE

ciąg dalszy na str. 2

ZESPÓŁ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYJAZDU DO USA - I SZUKA SPONSORÓW...

"Olza" balowała w Wiedniu

Już po raz trzeci organizatorzy reprezentacyjnej balu Polonii Wiedeńskiej postanowili zaprosić do siebie z programem tańców towarzyskich Zespół Pieśni i Tańca "Olza".

"Olza" ruszyła do Wiednia w piątek 26 stycznia wraz z sympatyczną polską orkiestrą "Young Band", która też miała przedstawić się na balu wiedeńskim Polonusom. Autorską granicę Ożanie przekroczyła nad ranem, do Wiednia dotarł w godzinach porannych. W hotelu "Kaiserhof" powitał ich opiekun pan Piotr Szulik, który był zarządcą głównym organizatorem Balu Poloni.

Kilka godzin wolnego czasu Ol-

zanie spędziła na zwiedzaniu Wiednia. Wczesnym popołudniem udała się do jednego z najbardziej luksusowych hoteli wiedeńskich, hotelu "Manon", gdzie miał odbyć się bal. Próba oraz przygotowania do występu rozpoczęły się już po obiedzie. W wolnych chwilach członkowie zespołu nie mogli się powstrzymać od zagadania na różne zakamarki tego komfortowego, pięciogwiazdkowego hotelu.

Początek balu zaplanowano na godzinę 21, lecz pierwsi goście zaczęli pojawiać się już przed godz. 20. Zadaniem Olzian było nie tylko zaprezentowanie swoich tańców, ale również przytanie i zaproszenie gości do stołów. Kiedy wszyscy znaleźli się już na swoich miejscach,

nadszedł czas rozpoczęcia balu. Nie inaczej, jak tylko tradycyjnym polonem w wykonaniu właśnie "Olzy". W międzyczasie członkowie zespołu pozwolili do zdjęć, prezentując okazałe stroje wiedeńskie. Sprzedawali również losy do loterii, z której dochód, podobnie jak dochód z całego balu, przeznaczono na cele dobroczynne.

Dużym przeżyciem dla Olzian było wykonanie walca wiedeńskiego w samej stolicy tego popularnego tańca. Wreszcie około godziny trzecie nad tanem "Olza" zakończyła występ i polką tyrolską. A reakcją? Sędzi i dźwię wyrażali swoje uczucia gorącymi oklaskami.

ciąg dalszy na str. 2



▲ Popielec, rys. Andrzeja. Reprodukacja z: Z. Głogor, "Rok polski w życiu trydycy i pieśni", Warszawa 1908, zbiory Państwowego Muzeum Etnografii.

ŚRODA POPIELCOWA TUŻ, TUŻ...

Jak tu cię nie żałować, miły mięsopuście...

Niepostrzeżenie mijają zapusty i zbliża się świętowany cykl Wielkiej Nocy. W najbliższą środę przypada Popielec zwany Środą Wstępną lub Popielcową. W tym dniu podczas nabożeństwa głowy uczestniczących w nim wiernych posypuje się popiołem ze spalonych, ubiegłorocznych palm, a księża każdemu z osobna, przypominając o śmierci, marność i przemianach rzeczy ziemskich słowami: "pamiętaj, człowieku, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz".

Ceremonia ta wprowadzona została do liturgii około VI w. Aż do X wieku przeznaczona była wyłącznie dla osób publicznie odprawiających pokutę. Po jej zakończeniu osoby tak musiały opuścić nabożeństwo, a progi ewangelii nowo im było ponownie przekroczyć dopiero w Wielki Czwartek, obchodzony jako dzień odpuszczenia grzechów i pojednania z Kościołem. Później jednak posypywanie głów popiołem sta-

ło się obrzędem ogólnie przyjętym i stosowanym wobec wszystkich obecnych w kościele. W niezmienniej formie obrzęd ten przetrwał do naszych czasów i tak samo jak w przeszłości ma nakłaniać wiernych do gorliwych praktyk religijnych, do pobożnych rozmyślań, do żelu i pokuty za grzechy, do umartwienia i postów.

ciąg dalszy na str. 3

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

70 tys. zgonów rocznie

Co roku dokonuje się na świecie około 45 milionów zabiegów przerywania ciąży, co oznacza, że w przyszłości jedna aborcja przypada na trzy żywe urodzenia - informuje raport ONZ.

Z 45 milionów ok. 20 mln dokonuje się w niezabitych warunkach. "Przez 70 000 kobiet umiera rocznie w następstwie komplikacji wynikających z przeprowadzonych w nieodpowiednich warunkach zabiegów przerywania ciąży" - stwierdza opublikowany w Nowym Jorku raport.

W krajach, gdzie aborcja jest legalna i szeroko dopuszczana, generatorem zabiegów przerywania ciąży rzadziej stosunkowo małe zagrożenie dla ponownego wydawania na świat potomstwa przez kobiety.

Raport podaje też, że ustawy o aborcji są znacznie mniej restrykcyjne w Europie Południowej i Ameryce Południowej, niż w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Strefie Karibów.



▲ Ani morda, ani smęgi nie mogą zniechęcić jakobinowskich kupców. Najbardziej rozpętany, ich zdaniem, sposób, jak przyciągnąć uwagę klienta, jest wystawienie oferowanego towaru wprost na ulicy. Zima spodnim i kurtkom nie zaszkodzi, trzeba tylko uważać na zlodziei i wandalów i - na ewentualną deszcz. Nie zdziwiu, odznac na wszelkich ustawowych przed wejściem do sklepu "Zuzana".
Fot. "GL" - TOMASZ ZWYRTEK

Rekiny bez zębów?

Grupa brytyjskich naukowców odkryła w jadalnych w południowej części stanu Colorado skałenianie ślady pierwszych ryb retonopodowych, jakie żyły na Ziemi sprzed ok. 500 mln lat. Rejony te w czasach starożytności dno morza. Na podstawie tych śladów naukowcy z Uniwersytetu Birmingham, wysunęli przypuszczenie, że pierwsze rekiny nagrowodopodobne nie miały tak przeraźliwych, jak dzisiaj szczęk i zębów. Miały natomiast rodzaj organu wysysającego, wyposażonego w rogowe płytki.

Naukowcy są zdania, że w przyszłości palnik nie przetrzy doświadczeń, ale gwałtowny okres zmian ewolucyjnych wkrótce po pojawieniu się w wodach mórz i oceanów.

Półstuletnia maszyna

14 lutego 1946 roku dwaj młodzi inżynierowie z uniwersytetu stanu Pensylwania zaprezentowali w Filadelfii grupie funkcjonariuszy rządowych i wyższych rangą oficerów pierwszy w świecie komputer. Urządzenie o nazwie ENIAC było prawdziwym monstrum ważącym 30 ton i zawierającym tysiące próżniowych lamp elektronowych (nie wymalowano jeszcze wtedy tranzystorów).

ENIAC był jednak zdolny do wykonywania w ciągu kilku sekund obliczeń, na które człowiek musiałby poświęcić kilka godzin. Na wojenowych szczeblach władze wyrosło pytanie: czy nie ten ten postać, aby przyspieszyć w czasie krótszym od tego, jaki posiek ten potrzebował by osiągnąć cel. Ojczym wynalazcą był Prosper Eckert i John Mauchly. Wynalazców, dotknięto zwycięście ogłoszenie w 1973 roku orzeczenia sądowego przyznającego prawa autorstwa do komputera Alana Turinga.

Cukrzycy bez insuliny

Około 100 mln ludzi na całym świecie cierpi na cukrzycę, a ich liczba rośnie w ciągu roku o 2 proc. Uciążliwoci powodowane przez tę chorobę mogą zostać radykalnie zmniejszone dzięki biotechnologii. W opinii Amerykańskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy w Baltimore przez jednorazowe podanie podskórnie substancji zawierającej obce komórki można się samoregulacja przez dłuższy czas pozostawić cukrowi, wobec czego chory nie musi przyjmować insuliny.

Doświadczenia przeprowadzone na rzeźby tylko na grzywnach i psach, dają obiecujące wyniki. Testy kliniczne na ludziach, powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku, o ile wyrażą na nie zgodę kompetentne władze USA.

Zapomniane pismo

Wczesnośredniowieczne grodzisko z przyległymi osadami i potrojmym systemem umocnień w Podołobcu nad Wisłą (woj. świduckie) jest od kilkunastu lat intensywnie badane przez archeologów z Uniwersytetu Warszawskiego.

Badania prowadzone pod kierownictwem prof. Jerzego Gaszawskiego wskazują, że osadnictwo w tym terenie funkcjonowało w dwóch fazach od końca VII do początku XI wieku. Grodzisko położone w strategicznym miejscu w pradolinie Wisły strzegło drogi wodnej i przepraw przez rzekę. Silne fortyfikacje wskazywały, że odgrywało ono dużą rolę w ówczesnym systemie obronnym. Z Podołobcem wiąże się najbardziej interesujące znaleziska archeologiczne ostatnich dziesięcioleci - fragmenty glinianych kszonpek ze śladami pisma. Są to znaki przypominające litery greckiego alfabetu. Należy próbować się odczytać jako "Jezu Chrystus zwyciężył". Świadczy to o istnieniu wpływów chrześcijańskich jeszcze przed 966 r.

Materiały nie sygnowane pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

"Olza" balowała...

Dokończenie ze str. 1

Do hotelu "Kaszerhof" Ożnianie wrócił dopiero wczorajszym ranem. Początkowo miał zamiar nie udawać się na spoczynek, jednakże po tak wyczerpującej nocy sen okazał się konieczny.

W dniu następnym zespół wziął udział w oficjalnym obiedzie w Katakombach, który był oficjalnym podziękowaniem dla wszystkich wykonawców i organizatorów balu. Do zabawy, która trwała do wczorka, przystąpiła popularna brytyjska orkiestra liderowa. Do kraju "Olza" wróciła późną nocą.

W czasie, kiedy część zespołu występowała się w Wiedniu, zespół przystąpiła z programem ludowym na balu w Trznanowicach. Warto dodać, że orkiestra "Olzy" wyjechała niedawno do Tarnowa Opolskiego na konkurs kapel ludowych.

Tak więc zespół w "Olzie" płynie warto - tym bardziej, że uważają przy-

gotowania organizacyjne do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych na światowe festiwale zespołów folklorystycznych. Wyjazd za ocean będzie jednak niemożliwy bez pomocy sponsorów. "Olza" ponownie zwraca się więc do tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób mogliby ją wesprzeć i ułatwić wyjazd do Ameryki, o skontaktowanie się z kierownictwem zespołu lub z ZG PZKO. A to numer konta w Banku Inwestycyjnym, na które można przekazywać dary pieniężne: Konto OLZA: 105778679/5100.

Równocześnie Ożnianie pragną serdecznie podziękować tym, którzy już swoją pomoc zaoferowali. Są to: MUDR. Miłada Donock, MUDR. Stefan Unucko, i. LA WAITECH, i. SILVIA ART, mk. Henryk Sznapka, i. KARTA, mk. PZKO Trznanowice, Apteka Taras - dr Lech Branny, (O. L.)

DEJA NA ANTENIE

Monar a młodzież

Redakcja polska częstochowskiego radia w Ostrawie skorzystała z wizyty, jaką w północnomorawskiej metropolii złożył w miejscowości Stawaryżana Monar w Polsce, mgr Robert Humak. Wraz z koordynatorem ds. narkotyków przy ostraawskim ratuszu, Witoldem Dzubimem, mówić będzie on o sprawach narkotykami w naszym regionie oraz o możliwościach wykorzystania polskich wzorów do leczenia tej choroby społecznej. Początek audycji dziś o godz. 17.00 Ostrawa (107,3) oraz Trzmić (105,3). (sob)

NOWE MIEJSCA W DZIELNICY V ETAP O miejskich parkingach

Na ostatnim posiedzeniu Przedstawicielstwa Miejskiego w Orłowej omówiono m. in. sprawę opłat za wynajmowanie miejsc parkingowych. W związku z tym, że w Orłowej jest coraz więcej chętnych do wynajęcia miejsc na parkingach (w roku 1995 w porównaniu z rokiem poprzednim liczba ich wzrosła o 400 proc.), przedstawicielstwo zatwierdziło podniesienie opłaty.

Mieszkańcy Orłowej zapłacić obecnie za wynajęcie miejsca 3000 koron

rocznie (przedtem 1000 koron), przedsiębiorcy i firmy - 8000 koron a właściciele gospodarstw - 10 000 koron rocznie. Zdecydowano także, że w najnowszej dzielnicy Orłowej zwaną popularnie "V etapem" nie będą już wynajmowane nowe miejsca parkingowe, ponieważ do czerwca br. zostanie tam wybudowany nowy parking (100 miejsc), a w pobliżu restauracji "Atom" (nieдалеко "V etapu") powstanie parking strzeżony. (bp)

Gdyby moi kszonki zblondziły pod strzechy - przyl se krajca poels. I fakt, były tak piękne czasy, że jego dziewczyna nie jmy blondziły, ale były kupowane pod dachówkami, etar-ni, ope, terapijny i silonowe szczydliwy, bo były ładne. Tym rozczynały czas se dno w tym, jakby mu doł tabulke ciekawki, wolkmana, albo kasie wido. Dziecko kończą se a nie zblondzić pod dachy, choć se jóm reklamuje i zaleco. Taż sam teraz piękne kszonki, ale też i pięknie drogi. I tak se leżom w kszonkach i w bibliotekach, a ludziska oglądają "Biesk". Oglądają i szkarłotki, bo czytano tam je tak na pół godziny. Nie blisko se kszonki se leżo se czasy.

Doż takmu małemu gadowi kszonczek se dobre swadectwo potwierdza i za to, że cie budzi na "pen-haus" kole polnoicy, a ón ci na to, że leżo by było, jakbyś mu doł tabulke ciekawki, wolkmana, albo kasie wido. A była wóm to ludkowie eleoanc-i i kolorowo kszonka se trzi sztoś. Czytelniccy pojąjąć tak cie gaza-ly i czesopismo. Na regalach leżom smutne ajki dedektywi i indyjnaki. Biblioteczka w naszym kulturniku zrobiła od kszonka do dzwo trzi swety i

upertała sztyry hirangi, a to uż nie mówim o haczkowym serwiecie na dwaśno osób. Raziku ni mo co robić, tuż sztyrnyce i sztyrdelky.

I tak była ogromnie rada, jak prziszedł do biblioteki jeden sztyrowny gielczok. Lupa se sztyrowanym i zaczęło rozkładać i zachwalać najnowsze pozycje, ale jakoż zaroz zjeł i wystrył. Że prziszedł tu podłożył lawory pod radjatory, z korych uż meścion kapie.

Biblioteka

Dziepko jak przelotczył próg Szczepan Upierdek, serce j głonejczy zabiło, bo tym starzy bldowany starzeczek od dziwoty woił, że potrzebuję na wójt por kosłec. Po tych słowach Florentyna rozbeczała się jak na pogrzebie, abo w dziwny swój wypłył. I tuż se toczyła kole Szczepana, nadskakiwała mu, aż mu obwiesła, że jak se pojcoz pełnóm tazzie kąd-niżek, to mu zrobi ciepy szel na htyrd. - A jaki to mająj być kszonki? - wyhyrko z ni. - Na me to je ganc jedno praw Upierdek - głowne abo ty tómy był hrube, silne i nie chytaly wody. - Florentyna zustała w kropce.

POD HASŁAMI PRZYJAŹNI Związek 47-letni

KARWINA (J. R.) - Obchodzący w tym roku swoje 47-lecie Związku Przyjaźni Czecho-Słowacko-Polskiej zorganizował 10 bm. walne zebranie. Wśród gości obecna była dyrektorka szkoły słowackiej, Bohuslava Jasanaka, w programie kulturalnym wystąpił ludowy zespół "Bulwinika" z Kysucy.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Leo Osuchowski. Do zarządu i do funkcji rejonowych wybrano 28 wyprobowanych aktywistów tej przel. mieszanę pod względem narodowościowym, organizacyj.

Związek Przyjaźni powstał w marcu 1949 roku. Jednym z jego trzech głównych założycieli był obywatel leżary, Jan Kubok. Obecnie organizacja liczy 550 członków i należy do największych w Karwinie. Swą siedzibę ma w Domu PZKO we Frystacze. Głównym zadaniem zebrania członkowskie i balo, a raz w miesiacu zebrania zarządu. Dla członków wydaje zarząd dwa razy w roku pismo "Kontakt", zaś łączność z bazą członkowską utrzymuje za pośred-

nictwem ponad dwudziestu regionów.

Do najważniejszych imprez urządzanych przez Związek należy Memorial Franciszka Drobnacza, który w Starym Mieście na 10 km (w lipcu ub. roku wzięło w nim udział 98 dorosłych, a na krolowych trasach współzawodniczyło 67 dzieci i młodzieży).

Z POLSKI

● Prezydent Aleksander Kwasniewski udał się w piątek rano z dwudniową wizytą oficjalną do Republiki Węgier. Omawiać tam będzie sprawy taktyki i strategii przy wywodzeniu obu krajów do struktur europejskich.

● W niedziele odbędzie się referendum w sprawie powszechnego użyczenia obywateli oraz w sprawie niedysponowania majątku państwowego. Koszt referendum oblicza się na 40-50 mln zł. Wyniki referendum będą ważne, jeśli weźmie w nim udział ponad połowa uprawnionych do głosowania, a za daną opinią będzie głosowało ponad 50 proc. z biorących udział w referendum.

● Sejm uchwałił wczoraj o przyjęciu Polski do Poprawek Protokołu Montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową.

● Polskie MSZ kategorycznie rozkazało twierdzić, że w sprawie Litwy nie ma możliwości negocjacji. Litwa nie może zgłosić pretensji terytorialne wobec Białorusi i Ukrainy.

● Swoją kandydaturę na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich złożył Tadeusz Zieliński.

● W Cieszyźnie rozpoczęła działalność Agencja Informacji Programowej. Jej celem jest reklamowanie polskiej i instytucji w Czechach i polskictwo w wymiarze kulturalnym.

Gabinet kontynuacji

Dokończenie ze str. 1

(Inicjatywa Środkowo-Europejska) i w Rządzie Państw Morza Bałtyckiego. W sprawie szerszego rozwoju stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Czeską premier się nie wypowiedział.

Jeżeliśmy otwarci na współpracę z Polską i ze wszystkim państwami środkowoeuropejskimi, tośka o respektowanie ich praw oraz ochronę polskiego dziedzictwa kulturalnego będą stale w polu widzenia mojego rządu" - zapewnił podobnie, a tym samym wszystkich Polaków, nowy premier.

W ciągu dwóch tygodni Włodzimierz Cimoszowski przedstawił w Sejmie szczegółowy harmonogram działania swojego rządu. (stro)

"Kalendarz Śląski" za oceanem

Tegoroczny "Kalendarz Śląski" dotarł już do Atlantyki. Pani Monika Stachura z San Francisco w Kalifornii napisała do redakcji:

"Przeżyłam w 'KS' na stronie 182 o mg. Wujku Teofilu Hrabcu. Był bratem mojego ojca. Bardzo smutno, że tak młodo nagie zmarł. Teofil Hrabiec był z zawodu ogrodnikiem, ale społeczeństwu zapoczątkował bardziej był znany ze swoich zamiłowań kolekcjonerskich. Gromadził śląskie, malarsko-ludowe, porcelanowe, stare kalendarze, miał na przykład kilka tysięcy świętych obrazków".

Z Orlando na Florydzie przesłała widowkową uczennica Akademii Handlowej w Czeskim Cieszyźnie, Magda Toboła, przebywająca tam na rocznych studiach w jednej z amerykańskich szkół średnich. Na zdjęciu widoczny jest kompleks rekreacyjny, powstały w 1974 roku i noszący nazwę "Court of Pinks". Na zdjęciu tego kompleksu hotelowego stanął widy Janusz Mrózek z Wędrzyni. Pisze o tym w swoim raporcie zamieszczonym w tegorocznym "KS" Oswald Guzura. "Dziś hotel" - pisze M. Toboła - "nazywa się już

inaczej, Delta Orlando Resort, składa się z siedmiu budynków, posiadających 824 luksusowo wyposażone pokoje i apartamenty, są tu sale konferencyjne, bankietowe, prywatne i korty tenisowe. Jak wynika z artykułu O. Guzura, czestym gościem Janusza Mrózki był w tym czasie prezydent USA Ronald Reagan.

"Z naszym rodakiem" - donosi M. Toboła - "umówiłam się już na spotkanie. Jeśli wyniknie z tego rozmowa, prześlę ją do Waszej redakcji". (ps)

AWOR S.F.O. OPTIMUS SA
computer systems

1. maja 220. Třinec 1. tel./fax: 0659/435699

Ograniczona oferta! Komputer Pentium 75

Case Minitorow / MB Pentium Tntion C-256KB / CPU INTEL P75
RAM 8MB / FDD 3.5" / SVGA 1MB PCI / HDD 540MB WD
Monitor color 14" LR NI / klawiatura US/CS / mysz

2 lata gwarancji. Dostawa i instalacja w cenie.

Specjalna cena : 29 950,- bez DPH



"PRZY SOBIE NOSZĘ TO, CO MOŻE SIĘ PRZYDAĆ.
KORKOCIĄG, NÓŻ, PŁASZCZ NIEPRZEMAKALNY..."

Byle do wiosny

Na dworze termometry wskazywały tego wieczora minus 18 st. C. W hali bogumińskiego dworca było ciepło i przytulnie. Przyjezdni ociągali się z wyjściem na ulicę. Ktoś w ostatniej chwili zdecydował się na gorącą kawę z automatu, inny zajął się studowaniem rozkładów jazdy - były tylko opóźnić nieuchronne zetknięcie z siarczystym mrozem.

Mirek zamierzał spędzić na dworcu całą noc. Kilka poprzednich, nie mniej mroźnych, przedczekał w ostrawskich szalwetkach.

Za dwadzieścia koron kupiłam pół godziny rozmowy z człowiekiem, który - jak sam mówi - nie ma domu, nie ma bliskiej rodziny, nie ma dokumentu. O pieniądzach lub jakimś mekku nie mówiąc. "Latem nie ma problemu. Jest sporo takich miejsc, gdzie można się wypaść, nie pozmie, gdzie, bo jeszcze by nas, to znaczy mnie i kumpel, ktoś stamtąd wyrzucił. Nawet w parku na lewcu można przeczekać noc, jeżeli akurat nie leje. Zimą najważniejsze jest być tam, gdzie ciepło."

Naprawdę nie ma pan dokąd pójść? - pytam. - Może do jakiegoś domu azylowego, schroniska dla bezdomnych i czy ja wiem gdzie jeszcze? Nie ma pan rodziny? Był pan w urzędzie miejskim? Próbował pan dostać zasiłek dla bezrobotnych? Przecież muszą być jakieś możliwości.

"Pytałem się znajomego" - mówi Mirek - "ale ten powiedział, że aby dostać zasiłek, musiałbym mieć ważny dowód osobisty, a ja nie mogę sobie przypomnieć, gdzie go zostawiłem. Szukałem wszędzie" - grzecznie w spakowanej torbie - "nie mogę znaleźć. Zresztą pewnie już jest nieważny. Ja nie potrzebuję niczyjej pomocy, dobrze byłoby, gdyby nie przepędzono nas z dworców. Ale to znowu zależy od ludzi. Niełatwo są tacy zyczliwi, udają, że nas nie widzą, że nas nie ma. Nie uwierzy pani, ale ja już bym nie mógł przebywać w normalnym mieszkaniu. Wyszukiwałem, że to mogę, tamtego nie mogę, że na to szkoda pieniędzy, a na to zabrało. Jeżeli uda mi się coś wyzbierać, to wraz z kumpelami kupimy pół litra. Albo papierosy. Choć papierosy też lepiej wyzbierać, nie trzeba przynajmniej wydawać tyle pieniędzy. Piję wszystko, tylko okeny ostatnio nie znoszę. Bierze mnie na wymoty. Niektórzy piją tylko to, bo butelka duża i wychodzi tanio."

Nie je prawie nic. Sam dziwi się, że jeszcze siły całkiem nie osłabły. Czasami, ale bardzo rzadko, żąda resztki z dworcowych bułek. "Ludzie pozostawiają na taletkach pół rogaika, pół parówki - po co ma się zmarować, a no nie?" Wie, że gdyby zgłosił się w urządzie miejskim, udzielono by mu przynajmniej doradczą pomoc. Pomimo to, że nie ma żadnych dokumentów. Mówi, że nigdy tego nie zrobi. Woli wyzbierać parę koron.

"Nie znam tych ludzi, których proszę o papierosa albo o parę koron. Oni nie znają mnie. Dają, dobrze, nie dają - przelżyję. Wyszupię parę koron, nie patrząc na mnie. Częściej zresztą zachowują się, jak gdyby nagle ogłuchli. Ale są tacy, którzy mają miękkie serce. Wczoraj jakiś facet podarował mi całą paczkę spart, choć chciałem tylko dwa papierosy. To mi odpowiada. Żadne tam długie dyskusje, a na co, a po co, a nie wstydzisz się, a dlaczego nie idziesz do pracy..."

Właśnie, dlaczego nie poszukasz pan jakiejś pracy? - pytam. - Nie myśl pan o tym, co będzie za rok, za pięć lat? O niczym pan nie marzy, niczego panu nie żał?

Patrzy, jak gdyby nie rozumiejąc. "Całe życie to jeden wielki burdel, jedno wielkie gówno. Wiesz co, mów mi Mirek, tak się nazywam. Zresztą już to chyba przed chwilą mówiłem" - zastanawia się, ale większość pytań pozostawa bez odpowiedzi. "Dawniej pracowałem, jak wszyscy. Potem mnie zwolnili. No, sam się o to prosiłem. Przez jakiś czas wynajmowałem się jeszcze do pomocy, ten chciał coś zrobić na budowie, tamten trawę w ogrodzie skosić... Potem kumpel przekonał mnie, że i tak się w ten sposób nie wzbogacę, więc po co się szarpać. No i teraz tak sobie żyję. Mam trochę osobistych rzeczy na przechowanie u jednej znajomej. Bo już raz skradziono mi torbę, kiedy spałem. Miałem w niej kilka pustych butelek i sweter. Teraz noszę przy sobie tylko to, co może mi się zawsze przydać. Korkociąg, nóż, płaszcz nieprzemakalny, który podarował mi kumpel - jemu już niepotrzebny, bo wprowadził się do domu azylowego."

Mirek ma mnóstwo krewnych, z którymi jednak nie utrzymuje żadnych kontaktów. Oni też się nim, jak mówi, od dawna nie interesują, ale gdzieś tam wszyscy żyją, mają pewnie rodziny, dobrą pracę, pieniądze. "Dlatego też nie powiem ci, jak się nazywam z nazwiska. Bo jeszcze ktoś przeczyta i będzie na mnie wściekły. Chciałabym mieć w rodzinie takiego jak ja? Kto by chciał? Na szczęście nie mam żony ani dzieci, jeszcze by ktoś poszło w moje ślady"

"Dzisiaj wychował dziecko to nielatawa sprawa" - medytuje po chwili. "Człowiek robi, co może, a o dziecku wyrasta chuligan. He tu się kręci takich! Jak byłem mały, musiałem być o samej wieczór w domu. Dziać dzieciaki robią, co chcą. Widzisz, ja na przykład nie kradnę. Raz - że jakoś nie umiem, dwa - że nie

chcę dostać się za kratki. Umariałbym tam z nudów. To już lepiej naprawdę byłoby poszukać jakiegoś domu azylowego. Ale jakoś mnie to nie ciągnie. Tam stałe jest pod kontrolą, tam jest na pewno jakiś regulamin i jeżeli coś przekrobiez - woni! A tak - jeżeli niczego nie ukradnę i nikogo nie zbije, to mogę sobie pożyć na wolności jeszcze ledwieć parę lat. Nie, nie myślę o tym, co będzie później, bo i co bym wymyślił? Co ma być, to będzie. Jestem głupi. Gdybym nie był głupi, dawno jakoś bym się w życiu urządził. Wszystko, co kiedyś umiałem, zdążyłem zapomnieć. Umiałem na przykład prowadzić traktor. Ludzie przykleili mi też różne zepsute przedmioty i ja je naprawiałem."

Nazeka, że zima tego roku ciągnie się i ciągnie. "To cholerna pora. Znajomy wczoraj o mało nie zamarzył na lewcu. Na rynku, ludźcie chodzili, a on sobie siedział. Nie mógł wstać, bo przymarzył mu do ławki nogawki spodni. Nie wierzył, co? Też nie wierzyłem, ale w taki mroz wszystko jest możliwe."

Byłe do wiosny. A wiosną, być może, spróbuje poszukać jakiejś pracy. Próbował musi załatwić jakąś sprawę dokumentową. Jeszcze nie wie, jak. "Chciałabym mieć pracę w lesie" - mówi. "Ale gdzie tu las? I gdzie potrzebują takich jak ja? No nic, pójdę się trochę umyć do toalety" - pociera odmrózzone, posinialone policzki. "A potem się zdrzemnę, jeżeli się uda. Przedtem napiłbym się tej ciepłej lury z automatu. Zobacz w kieszeniach, może masz jeszcze parę koron?"

Szefowa działu ds. społecznych Urzędu Miejskiego w Boguminiu, Marcela Gabryśowa, o problemach ludzi bezdomnych opowiadać może bez końca. Jeżeli przyjdą do nas i zwrócą się o pomoc, zawsze można coś zrobić, aby ulżyć w ich niedoli. Jeżeli mają w porządku dokumenty (czyśkie obywatelstwo lub stały pobyt w RC), mogą ubiegać się o zasiłek. Bogumiński Urząd Miejski współpracuje blisko z azylowymi domami w Ostrawie, Karwinie i Hawierzowie. Ogółem mamy tam teraz dziesięciu "naszych" bezdomnych - wśród nich matkę z dzieckiem. Nawet człowiek, który nie posiada żadnych dokumentów, w krzyżowej sytuacji, gdy zagrożone jest jego zdrowie lub życie, może dostać blocki na żywność w cenie 40 koron na dzień. To jest taka ostatnia deska ratunku, ale lepsze to, niż nic. Najgorsze, a często beznadziejne, są jednak przypadki osób, które z różnych powodów nie pozwalają sobie pomóc. Kto nie chce tej pomocy lub nie umieją się o nią starać. Od takich ludzi trudno dotrzeć, a zresztą nie można zmuszać ich, aby żyli tak, a nie inaczej."

HENRYKA BITTMAR

Jak tu cię nie żałować, miły mięsupoście...

Dokończenie ze str. 1

Niegdyś obrzęd ten miał również wyznaczyć ostateczny kres zabaw i hulanki zapustowych. Ale jeszcze na początku naszego stulecia, a nawet w latach późniejszych zabawy trwały nadal przez całą niemal Środę Popielcową.

Sama zaś ceremonia kościelna i proch sypany na głowy były dla wesółków pretekstem do różnych psot i nagany godnych zabaw, połączonych z rozrzucaniem popiołu.

"...Nie fatygując księży swawolna młodzież rozdawała go sama, trzepiąc się po głowach workami popiołem napełnionymi" - opisywał te rymy w czasach panowania Augusta III, ksiądz Jędrzej Kitowicz, - albo też wysypując z rądek jedni drugim, obojętnej płci, na głowy pełne miski popiołów. Ta jednak swawola nie praktykowała się po wielkich domach tylko po małych, szlacheckich i po miastach, między popośpółstwem.

Drużba ceremonia - z popiołem bywała długo w użyciu po miastach i wsiach, która zawisała na tym, że jaki młokos przed przechodzącą niewiastą albo dziewczką przed lub za przechodzącym mężczyzną rzuciła na ziemię garnek popiołem suchym napełnionym, trafiając pocieszeniem tak blisko osoby, że popiół z garnka robiego wzniesiony na powietrze musiał ją obyspać albo obkurczyć, co zrobwszy swawolnica lub swawolnik zawolewają: "Popiołek! uciekał".

W całej Polsce, zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach powszechna była zabawa zwana kłoda popielcowa, być może będąca echem starych obrzędów. Zabawa ta polegała na tym, że panny i niekiedy kawalerów, którzy osiągnęli wiek stosowny do małżeństwa, a którzy nie "wydali się", lub choćby nie zaręczyli się w karnawale, przywiązano mocnymi sznurami lub łańcuchami i wrzeczono do sporego, ciężkiego pnia. Zmuszano ich też, nieradko poganiając batem, by cępiąc tam, na szczach przedwień, wśród śmiechów i dźwięk zacięgnię do karczmy. Tam musieli wykupić się wodką i dopiero wówczas uwalniano ich od kłody. Tylko bardzo młode dziewczęta cieszyły się z wrzagania ich do kłody, widząc w tym wyczuwał znak dorosłości i gotowości do zamążpójścia.

Przeważnie tak panny, jak i kawalerowie kryli się i uciekali przed kłodą. Nie raz dochodziło do utarczek i cielesnych obrażeń, jak w przypadku kramarki z Bieca, niezamężnej, skromnej, obyczajnej i statecznej Reginy Galik, której skarga zapisana w księgach grodzkich, z 1624 roku, brzmi następująco: "...oto ci wśród straszego krzyku i wrzasku całym zastępami do protestującej przypędzi. Jedni z nich udających niedźwiedzi, drudzy przetrzani za Niemców, a reszta, w liczbie około dwudziestu, z pomalowanymi twarzami, rogami u głowy...ze im tylko świeży zęby i oczy na kształt die-

biów, ogromny piak dębowy, długoci zęszu, grubości czterech łokci, obwieszony żelaznymi łańcuchami, a na ten cel umyślnie przygotowany, przyokłówszy prostując - ubrawszy napród w powrośki słomiane, nie uproszni jej uprzejmymi prośbami, siał i przemocuchem do pnia i włożył do ratusza z najwzajemną obrazą i straszną boleścią, tak że omdlała na śniech, biegnąc zaś bez żadnego względu popychając do dzwignia ciężaru twardymi biczymi zmusił..."

Kłode traktowano jako zadocęuczenie za swobody, brak obowiązków i ciężarów małżeńskiego życia. W miastach zamiast kłody przypinano pannom ukradkiem do ubrań małe drewniane kłody i pałki, a także laleczki - potworu, skorpę, jask, stare kości i ości rybie, szmaty, głowy lub łapy drobitu i inne "materiały" - jak je nazywał Jędrzej Kitowicz.

W Środę Popielcową zbierali się w karczmie kobiety zamężne - gosposydnie na zabawę i ucztę zwaną "popłuczynami" (zapewne po pijanostwach i hulankach zapustnych). Do zabawy tej przyłączyły się mogły najmłodsze, dopiero co zaślubione mężatki. Doprzale niewiasty, z dłuższym stażem małżeńskim przychodziły do ich domów ciągnąc za sobą ustrojony we wstążki wózek, próbowały zmusić młode do przejechania się na tym pojazdzie. Niemal każdy wśród śmiechu i żartów zaciągają je do karczmy, gdzie żądały okupu, którym niezmienne była woda. Zabawa ta, w całej Polsce zwana była "wykupem bab". Do karczmy gosposydnie przynosiły ze sobą postne jako: pierogi, piadły z kartofli zwane "osuchami", kapustę kwasoną i śledzie. Racząc się tymi specjalami, przepijały wodką do siebie i siedzących w drugim końcu izby, przy oddzielnym stole, mężów i sąsiadów. Każdy mężczyzna wchodzący do karczmy musiał złożyć okup: ko bobety się zabierały mu czapkę, wieszają ją na butelce, a właściciel mógł ją odzyskać dopiero wtedy postawił przed nimi nową flaszkę pełną wódki. Potem rozochoczone kumoszki puszczały się w tany. Następnie do zabawy włączali się mężczyźni.

Powoli, w miarę jak upływał dzień Popielca, wszystkie zabawy, tańce i śmiechy, będące przedłużeniem i echem zapustnej swawoli, ustępowały wielkopostnej powadze. Po wsi obnoszono garnek z żurem, a w domach i także w karczmie, i to na widocznym miejscu, wieszano na sznurku śledzią luboego szkielet. Żur i śledź miał bowiem na długi czas zastąpić smalcem i obfite jądło zapustne, które z rozważeniem wspominała piosenka: "...Jak tu cię nie żałować miły mięsupoście, jedna spyra w grochu była, a druga w kapuście".

BARBARA OGRODOWSKA
Opr. M. Redłowska-Obrusnik



▲ Środa Popielcowa. Wieszanie kłocków. Z teki J. Rapackiego, zbiory Państwowego Muzeum Etnograficznego.



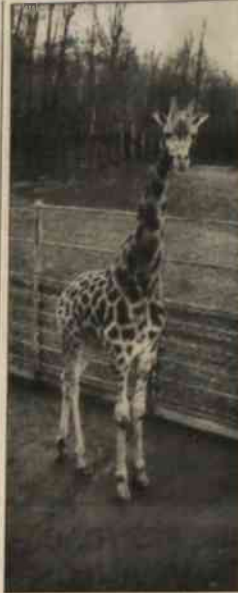
☆☆ OD WAS - DLA WAS ☆☆ OD WAS ☆☆☆

Zabawy Igora

Pierwoklasista Igorak Aleksandrowicz z Suchoj Górnej pisał do Głosika jako przedszkolak. Pytaliśmy go wtedy, co będzie robił w szkole, skoro w wieku 6 lat umie już czytać. Okazuje się, że się nie nudzi, a wolny czas poświęca nie tylko na rozwiązywanie zagadek, ale też także sam je układa.

Dzisiejszy mini-konkurs ułożył przy niewielkiej pomocy babci, która zagadki nam przesyła. Spróbujcie więc wyszukać w tych zdaniach ukryte ptaki. Dla ułatwienia jeden ptak został podkreślony. Dziękujemy Igorowi i ślimy serdecznie pozdrowienie jego babci, Oldze Orszulik.

- Chłopiec polał rękaw kawą.
- Rolnik skosił zboże.
- Irka wygrała zawody ku radości rodziców.
- Lasec wami raczone osiągnęło cel.
- Ropucha czekała cierpliwie na komary.
- Nigdy się nie orze lopata.
- Nogi lamentują, że są zmęczone.
- Gawron, aby zdobył pożywienie, chodzi po polu.
- Leszek dai Josai korale.
- Moja przyjaciółka jest Żółka, nianio mego braciszka.



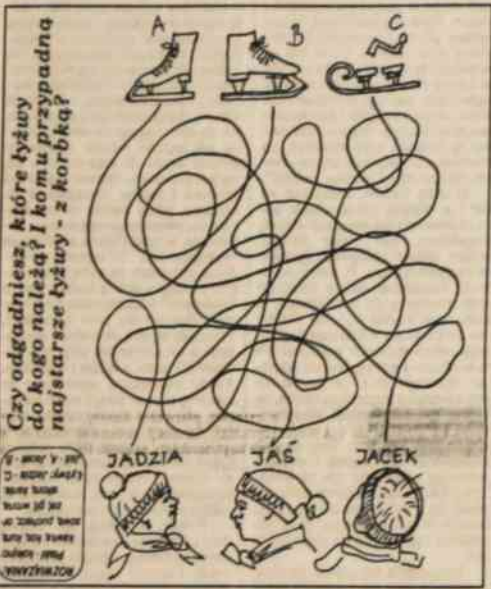
ŻYRAFA

*Żyrafa tym głównie żyje,
Że w górę wyciąga szyję.
A ja szedrościsz żyrafie,
Ja nie potrafię.*

Żyrafę z wierzchołka Jana Brzechwy spotkać możecie w ZOO lub... w Afryce, która jest jej ojczyzną. Ma rzeczywistość bardzo długą szyję, ale również wysokie nogi, tak że jej stosunkowo mała głowa znajduje się na wysokości 5-6 metrów od ziemi. Wysokość kłębicy czyni ok. 3 metrów. Należy do przetrwawczy i zajada liści i gałązki prosto z drzew - lubi szczególnie akacje.

LITERKA
Fot. FRANCISZEK BALON

RUBRYKI PRZYGOTOWALI:
IRENA STONAIKSA, BOGUSŁAW KRZYŻANEK,
WŁADYSŁAW ONCZARZY



Czy odgadniesz, które żywy
od kogo należą? I komu przypadną
najstarsze żywy - z korbką?

JADZIA JAS JACEK

W BŁĘDOWICKIEJ SZKOLE ODBYŁY SIĘ

Wybory miss i mistera 1996

Ostatni dzień stycznia był z pewnością wyjątkowy dla wszystkich uczniów - głównie z powodu półrocznego świątecznego; błędowicka PSP ponadto fascynowały wybory "Miss i Mistera 1996".

Po ceremonii rozdania świątecznego całego zespołu zebrała się w sali gimnastycznej. Jurorzy zasięli na swoich miejscach, a nauczyciel matematyki i fizyki, pan Roman Kaderka, w roli prezentera wprowadził zawodników na scenę.

Wszyscy kolejno musieli się w kilku zdaniach przedstawić - trema była czasem wielka, ale jakod po rodzono sobie z tym zadaniem. Po krótkiej promadzie przyszła kolej na tańca. Chociaż tańczono do piosenki w rytmie disco, to trzeba powiedzieć, że wyczyni niektórych tancerzy trudno byłoby zaszeregować do jałowego stylu. Ta dyscyplina

pomogła jednak wyłonić dziesięć finalistów.

Teraz już wszystko potoczyło się szybko. Warto dodać, iż organizatorzy wykaali przy wyborze dyscyplin wielką pomysłowość. Najpierw dziewczynki rzucały mielam pluszowym do kosza (tego od koszykówki), a chłopcy zrzucali piramidę z blaszanej puszką. Potem przyszła kolej na "pracę" przy tablicy magnetycznej - chłopcy układali z dużych liter wyraz związany z zimą, dziewczyny zaś rysowały słonka - ale z zawiązanymi oczami. Powstawały dzieła naprawdę abstrakcyjne. Nawet autorki zaśmiały się do łez... Nadmuchiwało też baloniki, jedzono banany - dziewczyny zgodnie stwierdziły, że tych południowych owoców nigdy już chyba nie tkną.

Największe emocje wzbudziła jednak finałowa dyscyplina - dziewczyny otrzymały instrumenty mu-

zyczne i miały udawać, że umieją na nich grać, natomiast chłopcy naśladowali znanych śpiewaków operowych i śpiewali z playbacku.

Na wynik oczekiwało z wielkim napięciem. Po podliczeniu punktów okazało się, że MISS PSP Błędowice w roku szkolnym 1995/1996 została Mariola Fryda z klasy 8, MISTEREM zaś jej klasowy kolega, Adam Kotuszynki. Tytuły wieomas i wicemistrzyni otrzymały siódmoklasistka Irka Polak i Tomasz Łabudek.

Głównymi organizatorami udanej imprezy byli nauczyciele Elżbieta Czerner i Roman Kaderka. Trzeba też dodać, że w przerwach między dyscyplinami zaprezentowały się zespoły działające w naszej szkole. Publiczność była rozbawiona, uczestnicy konkursu zadowoleni - po prośbu zabawa na sto dwa!

DAREK JEDZOK
kl. 8, PSP Błędowice

24 LUTEGO - HARCERSKIE SPOTKANIE W BŁĘDOWICACH

Dzień Myśli Braterskiej

Do środowisk skautowych na całym świecie miesiąc luty jest miesiącem szczególnym. Dzień 22 tego miesiąca bowiem wszyscy harcerzostawali obchodzą jako dzień przyjaźni skautowej, dzień myśli braterskiej - "THINKING DAY". W tym dniu każdy skaut podąża do drugiego chociażby w myślach, wspominając przyjaciół poznanych na różnych obozach czy też na tutejszych wojennych.

Data ta wiąże się również z dniem urodzin Naczelnej Skautki Lady Olave Baden-Powell (1889-1977) i jej męża Naczelnego Skauta Roberta Baden-Powella (1857-1941). Tych dwoje ludzi poznało się w roku 1912 w czasie rejsu statkiem na Jamajkę. Po krótkim okresie zaręczyli Olawe i Roberti pobrali się, tworząc na resztę życia parę ludzi kompletnie oddanych idei skautingu. Jednostki skautowe zaczęły powstawać w Ameryce i Europie. Skauting stał się światowym ruchem młodzieży. Rozwój tej organizacji był tak wielki, że w 1920 roku na I Konferencji Międzynarodowej zdecydowano o stworzeniu Biura Międzynarodowego Skautów. Od tego czasu odbywają się co dwa lata Światowe Konferencje Skautów organizowane przez Światową Organizację Ruchu Skautowego (WOSM). Połało skauting był jednym z założycieli Biura. Od roku 1948 cofnięto ZHP członkostwo w tej organizacji, w tym czasie harcerstwo w Polsce zaczęło się bowiem upolityczniać. Od roku 1990 ZHP starało się odzyskać status pełnoprawnego członka.

W Światowej Organizacji Ruchu Skautowego może być reprezentowana z każdego kraju tylko jedna organizacja. Dążenia ZHP zostały uwieńczone sukcesem w styczniu ZHP został przyjęty za członka organizacji skautowej.

Dziś skauting zrzesza prawie 20 mln członków na całym świecie. Dzień 22 lutego przypada w tym roku w środtku tygodnia. Będą zatem normalne zajęcia szkolne, będzie praca. Mimo to zachęcam do udziału młodych harcerzy i do przymocowania na tablicy rozkładu w szkole lub w harcowniczym podziemnym od zaprzyjaźnionych drużyn... Sami też powinniśmy takie życzenia wysłać do druhów, drużyn, harcerczy czy skautów, których poznaliśmy na obozach czy chociażby na Światowym Zlocie Harcerstwa. Zorganizujmy spotkanie pokoleń.

Do dziś działa na terenie Polski kilka alternatywnych organizacji

Seniorzy HPC spotkają się tym razem dnia 24 lutego w Polskiej Szkole Podstawowej w Błędowicach wraz z drużynami Żwirki i Wigury z Cierlicka i Czarnymi Panterami z Trzyńca.

WŁADYSŁAW SZTEBEL
Przewodniczący Kręgu Seniora HPC

I HARCERSKI TURNIEJ W KOSZYKÓWCE Adeptci koszykówki w starciu

Początkiem lutego przebiegł w błędowickiej szkole "I Harcerski Turniej w Koszykówce". Uczestniczyło w nim 82 harcerczy z 10 drużyn.

Drużyna harcercza im. Żwirki i Wigury z Cierlicka, główny organizator spotkania dowodził, że i bez uprzednich doświadczeń można przygotować młodzieżową imprezę sportową na dobrym poziomie. Klępy nastąpiły w doborze klucza turniejowego. Młodzi uczestnicy turnieju także powinni mieć szansę uzyskać dobrej lokaty. A więc koszykarzy rozdzielono na dwie grupy. W czterogodzinnych zmaganiach finałowych, w wielce burzliwej atmosferze, spotkały się drużyny Młodzieżowego Kręgu Instruktorzkiego z Karwiny 6 oraz HDW "Opty" - młodzi z Cz.Cieszyna. Różnica wzrostu oraz większe doświadczenie zdecydowały jednoznacznie, pomimo ambitnej postawy wodniaków, że puchar przechodził turnieju powędrował do Karwiny.

Wyłndiumieju przedstawiają się następująco: 1. MKI, Karwinia 6, 2. HDW "Opty" - młodzi, Cz. Cieszyn, 3. DH "Puzycja" - starci, Trzyńca 6, HDT "Baskidy" - młodzi, Sucho Góra. LECH MAŁYSZ, phm

TAAKI BALIK!

W niedzielę 14 bm. sala Domu PZKO zapełniła się najmłodszymi balowiczami. Swoją tradycyjną zimową imprezę, balik, zorganizowało w tym dniu Błędowickie przedszkole.

Mali aktorzy i tancerze z prawdziwie artystycznymi minami program poruszali się po scenie. Zabieg Smilowskiej oraz dyrektorzy Danuta Mikulę bardzo podobał się zgromadzonej publiczności. Na sali oprócz mocno zaangażowanych w przygotowanie baliku rodziców zasięli babcie i dalsi krewni występujący grup maluchów oraz licznie przybyli sympatycy przedszkola. Babci i dziadkowie udzieliły życzenia i okazji niedawnego Dnia Babci i Dnia Dziadka.

Publiczność żywo reagoowała zwłaszcza na pokazy tańców i scenki z różnych stron świata, natężeniu emocji wywołał zmagania małego tioradora z cyckim. Były zabawy, wspólne tańce, maluchy mogły też wykazać się zręcznością w różnych dyscyplinach, przygotowaliśmy specjalnie dla nich przez starsze koleżanki z miejscowej szkoły. Ponownie nie obyło się bez przyjęcia z wdzięcznością pomocy sponsorów, podziękowania należą się Błędowickiemu Klubowi Kobiet MK PZKO, który tradycyjnie pomagał w organizowaniu tej miłej imprezy. Teraz wypada czekać przez rok, aby znowu móc ruszyć do połoneza... (L.P.)

• Z ŻYCIA PZKO

Podwieczorek ostatekowy

W obwodzie hawierzowskim od dłuższego czasu systematycznie działają kluby seniora przy Miejsowych Kołach PZKO w Błędowicach, Hawierzowie-Mieście i Suchoj Średniej. Wprawdzie różne noszą nazwy, lecz cel mają wspólny. Do klubów seniora chodzą przeważnie ci, którzy przed pięćdziesięciu laty stali u kołobu PZKO. Oni nie potrzebują nawet być, będąc w podeszłym już wieku, żyć bezczynnie. Uczęszczają więc na spotkania klubowe, organizują wycieczki, wycieczki krajoznawcze oraz inne jęszcze imprezy kulturalno-odwielowe. Dla klubowiczów podstawową sprawą jest to, że mogą się spotykać, czegoś się dowiedzieć, pogadać "po swojemu", a przede wszystkim nabrać ochoty i chęci do dalszego życia.

Klubowicze uczestniczą w wszystkich zebraniach Kół, chodzą do teatru, zawsze chętni są do pomocy przy pracach związanych z utrzymaniem domów PZKO. Na balach można ich spotkać przy zdobieniu sali, w kuchni, bufecie, szatni...

Działacze hawierzowskich klubów postanowili też wspólnie zawiązać się na podwieczorek ostatekowy. Sali wypełniona była do ostatniego miejsca. W pierwszej części imprezy słuchano wierszy A. Mickiewicza i J. Kerna, gry na skrzypkach i akordeonie, podziwiano występ zespołu dziecięcego "Drops" z Olszowic, śpiewano piosenki patriotyczne. Reakcją wieczoru wypełniły wesołe piosenki, wiersze oraz żarty, a wspania muzyka przygrzewała do tańca. (F. 8.)



NASZ ADRES: Redakcja "Głosu Ludu", P.O. Box 29, Novináfská 3, 709 29 OSTRAVA 1.
UWAGA: Pisząc do nas nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

TRYBUNA NASZYCH LEKARZY-SPECJALISTÓW (1)

Kamicy nie trzeba się bać

Odchodząc w 1983 roku - po wygraniu konkursu - na stanowisko ordynatora oddziału urologicznego Szpitala w Nowym Jiczynie, MUDr. Bogusław Chwałoj, CSc, zastrzegł się, że nie ucieka przed swoimi pacjentami z Zaozia. Potwierdził to zresztą w moim reportażu z tego oddziału, który przed kilku laty zamieścił "Kalendarz Śląsku". Ludzie potraktowali to jako zaproszenie i odłą wyraźnie wzrosła liczba tych, którzy postanowili oddać się ze swoimi urologicznymi dolegliwościami pod opiekę fachowca cieszącego się opinią jednego z najlepszych w Republice Czeskiej i nie tylko. Ostatnio Dr Chwałoj uczynił kolejny gest w stronę mieszkańców naszego regionu, którzy potrzebują pomocy lub porady urologa. Otworzył bowiem w swojej rodzinnej wili w Ołowej-Lutyni prywatny gabinet lekarski. Przyjął mnie, aby porozmawiać o niektórych chorobach nerek i układu moczowego, które gnębią mieszkańców karwińskiego regionu przemysłowego.



▲ Dr med. Bogusław Chwałoj, C.Sc.

Proponuję rozpocząć od kamicy nerkowej, która jest, jak sądzę, najczęściej występującym schorzeniem urologicznym.

Jednym z warunków sprzyjających formowaniu się kamieni w nerkach jest zagęszczenie moczu, kiedy wypijamy zbyt mało płynów lub też wydalamy ich zbyt dużo, na przykład pociąg się podczas ciężkiej pracy i nie uzupełniając ubytków płynu. Wówczas substancje w nim zawarte wytrącają się z gęstego roztworu, krystalizując. W podobny sposób powstają kamienie, kiedy jakas substancja znajduje się w moczu w nadmiarze, wskutek wadliwego odżywiania się lub zakłóceń procesów metabolicznych w organizmie. Często przyczyną kamicy jest utrudniony odpływ moczu, spowodowany wadą wrodzoną, albo np. zwężeniem cewki moczowej czy chorobą prostaty. Tam, gdzie zalega mocz, powstaje zakażenie, a niektóre bakterie mają zdolność rozkładania mocznika i alkaliczacji moczu, co bardzo ułatwia powstawanie kamieni. Nieraz tworzą się one w związku z nadczynnością przytarczyc. Przyczyny te powodują, że różniłami kamicy infekcyjną i metaboliczną. Z kolei, w związku ze stanem chemicznym ziógów, ma ona różne odmiany. Jeżeli więc mówimy pacjentowi, że ma kamień moczowawy, oznacza to, że jego kamienie powstają z kwasu moczowego. Na tej samej zasadzie tworzą się kamienie ze szczawianów. Są też kamienie fosforanowo-wapniowe, cystynowe itp. W zależności od tego, co stanowi ich podstawowy składnik. W dodatku większość to złoży mieszane.

Znając skład kamieni można podjąć próbę ich rozpuszczenia. Czy tak?

Sformułowałbym to inaczej. Jeśli się zna skład chemiczny kamieni, to ewentualnie można w przyszłości uniknąć ponownego ich formowania się. Rozpuszczalne są bowiem tylko kamienie z kwasu moczowego, które słabo uwidaczniają się na zdjęciach rentgenowskich. Nieraz można też rozpuścić kamienie cystynowe, ale nie zawsze. Wniosek jest więc taki: jeśli kamień widać na zdjęciu, to raczej nie nadaje się do rozpuszczenia, łatwiej jednak jeszcze inne możliwości farmakologicznego oddziaływania na kamień, czyli tzw. metafliksja. Ale ten temat wychodzi już poza zakres artykułu popularno-lekarskiego.



▲ Moczowód chorego uwolniony! Kamień już można zwiera pęsetą w palcach urologa Chwałoja. Zdjęcia autora

■ Jeśli się takiego kamienia "nie urodzi", to nieodczuwa okazuje się ręka urologa...

Z tym, że niekoniecznie uzbrojona w skalpel. Od kilkunastu bowiem lat na usługach urologów są niezwykłe przyrządy, które umożliwiają tzw. bezoperacyjną zabieg kruszenia kamieni. Dość długo stosowaliśmy metodę kruszenia przezskórnego, która polegała na wprowadzeniu do nerek przez skórę i powłoki nefroskopu (przy pomocy fal ultradźwiękowych rozbicia w drobny proch zalegających w niej kamieni). Małe fragmenty kamieni oddane były poprzez zabieg roboczą nefroskopu na zewnątrz ciała. Od dwóch lat zaś w leczeniu kamicy nerkowej korzystamy z litotryptoru, który również kruszy kamienie nerkowe ultradźwiękową falą uderzeniową, lecz już metodą bezkrwawą, pozaustrojową. To znaczy, że urológ nie wprowadza już do nerku nefroskopu. Rozkruszone kamienie opuszczają organizm chorego wraz ze strumieniem moczu. Warto podkreślić, że 45 procentem naszych pacjentów zabieg ten robimy - popularnie mówiąc - ambulatoryjnie. Po zabiegu z goździkiem sobie odpoczyna i mogą zostać zabrani przez osoby towarzyszące do domu.

W wypadku, że kamień opuściwszy nerkę - utknie w moczowodzie, możemy użyć ureterorenoskopu, przy pomocy którego usuniemy go na zewnątrz. Tak więc operacje tzw. "krwawe" przeprowadzamy naprawdę na bardzo znikomym odsetku chorych.

Jakie są objawy kamicy nerkowej?

Zarówno kamienie, jak i piasek powodują dolegliwości. Pojawiają się charakterystyczne bóle, które przemierzają się od ledźwi do przodu jamy u mężczyzn lub warg sromowych u kobiet i wzdłuż wewnętrznej powierzchni uda. W badaniu ogólnym moczu występują krwinki czerwone, czasem nawet krwoczłoch. Daje ono zabarwienie moczu, które chory łatwo zauważy. Gdy wystąpią takie objawy, nie wolno zwlekać z udaniem się do lekarza. Przy podejrzeniu kamicy kieruje się pacjenta na badania przy pomocy ultrasonografu (USG), na zdjęcie rentgenowskie jamy brzusznej, a w razie potrzeby na urologię.

Jednym ze sposobów na kamienie nerkowe jest picie dużych ilości płynów...

Zwłaszcza przed snem i w nocy. Kamień bowiem najżybitel rośnie w nocy, kiedy mocz najbardziej zagęszcza się. Im więcej się pije, tym częściej potrzeba oddawania moczu. I o to chodzi - może prąd moczu porwie kamień i wywali go poza organizm? Pić można cokolwiek. Chciałbym jednak zalecić herbatkę urologiczną. Ziółka te zwiększają wydzielanie moczu i zapobiegają krystalizacji. Polecam też gorące kąpiele, zwłaszcza w czasie bólu, gdyż powodują one zmniejszenie skurczów moczowodów podrażnionych przez przesuwanie się kamienia. Dobrze jest popijać herbatkę podczas kąpiele.

A jak postępować przy kołce?

W żadnym wypadku nie należy czekać, aż sama przyjdzie. Zresztą nikt na to nie liczy, bo ból jest zbyt silny. Kołka nerkowa może być groźna dla życia, zwłaszcza gdy towarzyszy jej gorączka i niemożność oddania moczu. Wtedy jest prawie pewne, że doszło do gwałtownego zablokowania przez kamień górnego odcinka dróg moczowych i im wcześniej pacjent znajdzie się w szpitalu, tym lepiej.

Rozmawiał: KAZIMIERZ SANTARIUS

PS. W następnym odcinku cyklu "Trybuna naszych lekarzy-specjalistów" dr med. Bogusław Chwałoj opowie o schorzeniach gruczołu krokowego, czyli prostaty.

WARTO PRZECZYTAĆ, WARTO MIEĆ

■ "1001 sforyzmów polskich" - wybór i opracowanie Włodzimierz Mielowski (Wydawnictwo VIDEOGRAF) Zbiór zestawionych tematycznie "złoty myśli", których autorami są znani polscy pisarze, poeci, politycy, wybitni herocy kultury i przedstawiciele nauki. Książka atrakcyjna zarówno ze względu na uniwersalną treść, jak i interesującą szatę graficzną.

■ "1001 sforyzmów obcych" - wybór i opracowanie Włodzimierz Mielowski (Wydawnictwo VIDEOGRAF) Podobnie jak wydany równocześnie zbiór sforyzmów polskich, publikacja przeznaczona dla miłośników krótkich form literackich, pozwalająca czytelnikom na pogłębienie znajomości obcych powieści i sentencji. Au-

torami zebranych w grupie tematycznej "złoty myśli" są znani politycy, artyści, naukowcy i pisarze z całego świata.

■ Achim Broger - "Ja i dziesięcioletni" (wyd. "Nauza Księgarnia") Bohaterem tej frajacyjnej książki jest siedemnastoletni Martin, który opowiada o swoich trzech kolejnych dziesięcioletnich i o miłości do jednej z nich. Opisuje pierwsze doświadczenia miłsne, zwierza się z niekiedy bardzo wymyślnych przyżyć. Autor z dużą kulturą i wnikliwością przedstawia doświadczenia uczuciowe i seksualne nastolatka - temat rzadko podejmowany przez współczesnych pisarzy.

■ Dorota Terakowska - "Lustro pana Grymas" (wyd. "Nauza Księgarnia") - Bardzo piękna baśń z gatunku "fantasy" opowiada o zych, mrocznych mocach wosabających zgrabną żądę władzy. Mówi także o potęgze miłości i odpowiedzialności, o gniewie i bunocie, dzięki którym zwycięża dobro i wola życia. Powieść ma charakter uniwersalny - podejmuje zagadnienia filozoficzne, polityczne i moralne - na miarę dziesięcioletnich czytelników. Z tych powodów, a także z uwagi na niezwykle walory stylu, malarzkości opisu, "Lustro pana Grymas" można uznać za wielkie wydarzenie literackie, które pozwala przytężyć, co starożytni Grecy nazywali katharsis.

Wszystkie wymienione wyżej pozycje można nabyć w księgarni Biblioteki Miejskiej "Ex Libris" w Cieszyne przy ul. Głębokiej 15.



Pod redakcją MARKA MICHAŁKA

KOLEJNY KONKURS ŁUZU!

Idziemy na "Anthrax"

Nowojorski zespół "Anthrax" istnieje już 15 lat. Nagral 10 albumów, którymi zdobył uznanie publiczności i krytyki. Muzyka "Anthraxu" jest ciężka - i inteligentna oraz bardzo oryginalna. Zaliczana do thrash metalu żeruje na niekonwencjonalności.

W dniu 5 marca br. na skrzydłach najnowszego wydawnictwa "Siomp 442" grupa zjedzie do Ostrawy. Witajmy ją wspaniałą i jedyną w swoim rodzaju okazję (za 330 Kč) i weźmy udział w tym muzycznym WIECZNOTRWANIU.

Początek koncertu: godz. 19.00
Miejsce: Pałac Kultury i Sportu "Witkowska"
Support: "Life Of Agony" i "Galactic Cowboys".

A oto kolejny konkurs dla czytelników "Łuzu".

1. Podaj aktualny podstawowy skład zespołu.
2. Wymień nazwy trzech płyt "Anthraxu".
3. Podaj nazwisko przedostatniego wokalisty grupy.

Wśród tych Czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na powyższe pytania, rozlosujemy cztery bilety na marcowy koncert "Anthraxu". Odpowiedzi przysyłajcie do: telefonicznie (063/6607284, 6607252) albo pisemnie pod adresem redakcji w Ostrawie do 23 lutego. marek

HAZAH: "In The Lap Of The Child" ...



... czyli "W objęciach dziecka", taki brzmi tytuł najnowszej, a zarazem pierwszej kasyety, w tej chwili czeskojęzykowej, formacji rockowej HAZAH. W czwartek z ręką krytykowskiej zespołu Romana Nowaka zastąpił, jako jeden z pierwszych, jeszcze ciepły produkt.

Na kasecie znalazło się według opisu, siedem utworów - czyli dokładnie siedem minut i pięćdziesiąt sześć sekund muzyki. Mnie udało się zakupić egzemplarz, na którym jako bonus znalazł się jeszcze ósmy utwór - "Lokomotywa". A prócz "Lokomotywy" - "Toys In The Wind", "The Cheese", "W speedu", "Love Language", "New Position", "Wyjdź i Time's Up". Wszystkie piosenki zostały nagrane w czeskojęzykowym studiu muzycznym FORS. Trzy utwory ze strony pierwszej w asyście brytyjskiego pro-

ducenta Alexa Umburga w marcu ubiegłego roku. Cztery piosenki ze strony drugiej podczas sesji w marcu rok wcześniej. Kasyety w cenie 50 koron, dystrybuują na razie członkowie zespołu.

Na tym jednak nie koniec. Już w przyszły piątek przyszyt wchodzi do studia Czeskiego Radia w Ostrawie. Tu zostaną nagraniem dwa kolejne utwory HAZAHU. Efekty pierwszych profesjonalnych zmagani studyjnych zespołu wysłuchacie na pewno w jednym z najbliższych wydań RADIOŁUZU. I dodam jeszcze aktualny skład kapek: Roman Henner - śpiew, Piotr Nieszporek - gitara, Roman Nowak - keyboard, Andrzej Fierla - gitara basowa i Ryszard Zając - perkusja. michał

Oczekiwanie

Spojrzałam na zegarek. "Jak długo już tu siedzę?" - zastanowiłam się, ale straciłam już chyba poczucie czasu. W każdym bądź razie byłam tam już bardzo długo, a ciągle nikt nie zwracał na mnie uwagi.

Aby nie siedzieć beczelnie, po raz setny już chyba zagłębiałam się w czytaniu. Znałam to już prawie na pamięć. Mogłam zamknąć oczy i zacząć recytować.

Ale nie zrobiłam tego, bo obok przechodził człowiek, na którego właściciel czekałam. Podniosłam rękę, próbując, po raz nie wiem już który, zwrócić na siebie uwagę. I znów na próżno.

"Jak długo człowiek wytrzyma bez jedzenia?" - przyszło mi do głowy, kiedy poczułam, jak głód skrepa mi kuszki. Podobno czterdzieści dni. Może przyjdzie mi sprawdzić, czy to prawda.

Zobaczyłam, że w rogu sali też ktoś siedzi, ale jakos nie dodała mi otuchy myśl, że nie tylko ja muszę przymierać głodem.

Znów przezebrałam obok mnie człowieka, który mógł, a raczej powinien, wybać mnie od cierpienia. I znów nie zwrócił na mnie uwagi. Ani na mnie, ani na człowieka siedzącego w kącie.

"Mam tego dość!" - pomyślałam, choć z głodu nie byłam już prawie w stanie myśleć.

Rzuciłam na stół trzymaną w rękach kartę dań i ledwo trzymając się na nogach wyzłam głodna z restauracji. marylka

Przed telewizorem

Siedzę w hotelu i oglądam telewizję. Na ekranie jedzą złoży, po zęby uzbrojeni żołnierze strzelają z karabinów, wybuchają bomby... To jednak nie film z Arnoldem Schwarzeneggerem w roli głównej. To Wiadomości.

W odległym niewielkim kraju wojska sąsiedniego mocarstwa rozpedzają tydzień trwającą demonstrację pokojową. A Świat mićczy. Tak samo, jak mićczał, gdy wojska owego mocarstwa rakietami uwalniały zakładników. Ale nie. Wtedy Świat nie mićczył. Świat potępił terrorystów". A rosyjski nacjonalista chce rozwiązywać kryzys napalmem.

Zachód nas nie chce, bo co mu po nas. A ów nacjonalista grozi nam wojskową interwencją.

A Świat? Czy i na to będzie patrzył mićcząc? A może nie? Może będzie nowa Jaka?

Wyłączam telewizor i idę budować statek kosmiczny. Tylko jeszcze nie wiem - emigrować na Marsa, czy gdzieś dalej. marylka

CZASY, GDY BYŁA GWIAZDĄ EKRANU, TO PRZESZŁOŚĆ

"BB" i jej zwierzęta



Wywiadzie dla tygodnika "Pan!" Brigitte Bardot, na pytanie, jak odcina coraz bardziej rozpowszechniające się zjawisko posiadania zwierząt domowych w dużych aglomeracjach miejskich, odpowiedziała:

"Sądzę, że coraz trudniej jest żyć w kamiennych pustyniach, do których upodabniają się coraz częściej nasze miasta, zarówno nam, ludziom, jak i zwierzętom. Cała ta cywilizacja bezdomnych osiedli, hałaśliwych stref przemysłowych, nowoczesnych, a pomimo to zanieczyszczających środowisko fabryk itd. oddala coraz bardziej człowieka od natury.

Zwierzęta domowe idą jego śladem w tej degradującej "ewolucji". Dostosowują się do niej, podobnie jak i my, ludzie. Każde stworzenie powinno pozostać wolne, żyć w naturze, a nie funkcjonować, jak z góry zaprogramowany komputer, który zalać swoje potrzeby o określonej godzinie, w odległości, na którą pozwala mu dystans naprężonej smyczy"

BB, która od 23 lat poświęca nieustannie każdą chwilę swojego życia zwierzętom i naturze, czasy, gdy była "megagwiazdą" ekranu, uważa dziś za odległe i mało ważne. W walce o prawa zwierząt nie waha się apelować do opinii publicznej, pukać do gabinetów ministrów, głów państw, a nawet poruszyć o audience u papieża Jana Pawła II. "Kocham wszystkie zwierzęta" - powiedziała tygodnikowi "Pan!". "Poza psami i kotami, które jako najbliższe człowiekowi w najlepiej odbierają jego uczucia i stan ducha, uwielbiam dzieci, bezkarnie prześladowane przez człowieka".

STĘPIA WRAŻLIWOŚĆ MŁODYCH WIDZÓW NA LUDZKIE CIERPIENIE

Przemoc na ekranie

Kosztam 1,5 mln dolarów naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Santa Barbara ustalili, że ulubionym motywem programów telewizyjnych jest przemoc, której sposób pokazywania stępią wrażliwość na ludzkie cierpienie.

Badacze przez rok studiowali treść około 2,5 tys. godzin programów telewizji sieciowej i kablowej, wybranych na zasadzie próby reprezentatywnej. Okazało się, że aż 57 proc. spośród nich zawiera sceny przemocy, w dodatku pokazywane tak, że wywołuje to psychiczne szkody u widzów.

Naukowcy ustalili, że 73 proc.

Uśmiechnij się

W szkole

- Jak moza korone i popoytaz mama, aby ci dała drugom, to wieła bydziesz mro? - Korone - Ty do dwóch nie umiyaz liczyd - A pani nauczycielka nie zno moji mamy.

- Teraz ci se schowom - mowi Marysa Jozkowi. - Jak mnie non-dzieaz, bydym troje. - A jak cie nie znajdom? - To bydym ze szatom.

- Redzym panu jodać jajka - prawi doktor Ferdzie.

- Aie jo jajek od dziecka nie znozm? - Nie szkodzi, jo mom na mysl kurzi jajka.

CIEKAWOSTKI MEDYCZNE

Pożyteczny grzybek

Przydatkiem spleśnialego chleba lub owocników grzybów leśnych i łąkowych do rąn, stosowane w ludowej medycynie, nie jest pozbawione sensu. Pospolity pleśń to grzyb wrodzony gołym okiem w postaci wysokich szarych strzępeków, np. na czerstwym chlebie czy martwym drzewie. Badania naukowe potwierdziły farmakologiczne znaczenie grzybka. Chirurgiczne operunki wypełnione takim strzępkami nie tylko przyspieszają proces gojenia się ran, ale chronią je dodatkowo przed infekcją. Jest to efekt działania nie tylko antybiotyków wytwarzanego przez grzybek, ale i zawartej w jego błonie komórkowej chityny i chityzenu - utlenionej pochodnej chityny. Chityzenu ma działanie podobne do wudy utlenionej o niskim stężeniu. Aktywuje białe krwinki, które zwalczają infekcję w miejscu zranienia.

Kobietom, nie pij!

Serce kobiety jest dwukrotnie mniej odporne na nadużywanie alkoholu niż serce mężczyzny. Dlatego pięć piękną, jeżeli już chce pic, niech nigdy nie stara się dorównać mężczyźnie.

Kobiata pijąca cztery kieliszki mocnego alkoholu dziennie powinna pamiętać, że w ciągu dziesięciu lat dopadną ją dusznosci i odczuje znaczny spadek odpornosci organizmu.

aktów gwałtu przedstawianych na szklanym ekranie uchodzi ich sprawcom bezkarnie, z czego odbiorcy mogą wynurzyć wniosek, że przemoc suw optyka. Większość tych scen nie pokazuje ponadto skutków stosowania przemocy, 56 proc. nie obrazuje bolu, jakiego doznają ofiary.

W ukazywaniu przemocy celują zwłaszcza popularne stacje telewizji kablowej, specjalizujące się zwłaszcza w filmach. Przemoc jest obecna w 85 proc. ich programów. Sieci telewizji tradycyjnej pokazują przemoc znacznie rzadziej.

Do uchwalonej w zeszłym tygodniu w USA ustawy o reformie telekomunikacji wprowadzono m. in. przepis nakazujący producentom telewizorów instalowanie w nich specjalnych chipów komputerowych, które umożliwią odbiorcom blokowanie

programów zawierających sceny gwałtu, jeżeli nie będą np. chcieli, aby oglądać ich dzieci. Przemoc, a także seks, w telewizji oraz w filmie sprzedawanych wideo-cipach z muzyką rockową, stał się jednym z tematów obecnej kampanii wyborczej. Pierwszy podjął go główny kandydat na prezydenta wśród republikanów, senator Bob Dole, atakując w zeszłym roku Hollywood i wokalistów murzyńskiego rapu za deprawację młodzieży.

Wystąpienie Dole'a spotkało się na ogół z pochwałami, choć ostre skierowane było przeciwko "liberalnym elitom", czyli politycznym przewoźnikom Partii Republikańskiej. W zeszłym miesiącu do krytyki demoralizującego wpływu przemocy w filmie i telewizji przyłączył się prezydent Clinton.

CO ZROBIĆ, ABY DZIECKO POLUBIŁO SZKOŁĘ?

Nie strasz, nie agituj

Wielu rodzicom popelnia ten sam bład. Motywując dziecko do pracy nad sobą, używają argumentu: "Jak pojedziesz do szkoły, zobaczysz". Mają dobre intencje, chcą przygotować małego do zadań szkolnych, a niewiadomo tą szkołą straszą.

I odwrotnie - przedstawienie szkoły jako miejsca superatrakcyjnego, gdzie czeka dziecko same sukcesy, też jest nie do przyjęcia. Najlepiej próbować porozmawiać z dzieckiem o tym, jak samo wyobraża sobie szkołę. Skoncentrujmy się na lękach, które sygnalizuje. Zobaczymy, czego się obawia, a co je pociąga.

Nie starajmy się agitować do szkoły. To na pewno nie przekonana dziecka, a jeśli nawet - rozczarowanie może być potem dotkliwe. Zapytamy, czy wybrała sobie, co by było, gdyby nie chodziło do szkoły? Pozwólmy, aby dziecko samo odpo-

wiedziało na to pytanie. Wniosek, do jakiego dojdzie będzie z pewnością taki: puscie podwórko, brak tematów do rozmów z kolegami. Zdecydowana większość dzieci właśnie tak odpowiada.

W czasie rozmowy dobrze jest posłużyć się własnym przykładem. Nie mówmy jednak, że "było nam świetnie", ale że "ciekawie". Powiedzmy, że my także obawiliśmy się nowego środowiska, ale wkrocze znaleźliśmy tam wielu przyjaciół. (Wg "Zwierciadła")

ZANIM NADEJDZIE MAJ, ZAKOCHAJMY SIĘ NA NOWO

Jak rozpalić uczucie?

Walentynki już za nami. Pogoda raczej nie zachęcała zakochanych do spacerów pod rozkrzyżonymi gwiazdami niebami, upiorna przyroda też nie sprzyjała miłomynom uszoniom - było mokro, szaro, smętne i zimno.

Ale przecież czeka nas maj, i to on w naszej tradycji jest miesiącem miłości. Już teraz warto pomarzyć o świątecznych, pełnych rosy porankach, wieczornym kląskaniu słowika (tylko gdzie znaleźć tego sympatycznego ptaszka?), pachnących bzami nocach i tym podobnych rzeczach, kojarzących się od zawsze z miłością i stanem zakochania.

Zanim nadejdzie wiosna, doświadczmy się zatem, jak zakochać się w sobie... na nowo. Oto siedem, sprawdzonych podobno, sposobów:

1. Przypomnij sobie, że kiedyś właśnie ta osoba wzbudziła w Tobie burzę uczuć i dlatego właśnie z nią dzielisz życie.

2. Zrozum, że każde z Was wniosło do Waszego związku lęk, kompleksy, podświadome problemy, z którymi musicie się uporać.



Nieśmiertelne koki

Uczesanie w kok to klasyka, która nigdy nie wychodzi z mody - podkreśla Piotr Gąsiorowski, fryzjer, właściciel salonu w Warszawie, jedyny polski laureat konkursu znanego londyńskiej szkoły fryzjerskiej Vdai Sassoon. Wielcy stylistki budują coraz bardziej fantazyjne i wspaniałe soki. Z rozróżnieniem wycinają do lat 60. Własne włosy modne były włosy upięte w koki, wytapirowane i wyklerekowane jak metalowe kału. Dzisiejsze koki są bardziej wyrafinowane, misternie budowane, kunstownie plecione, zdobione klejnotami. Piękny kok zbudować można tylko z pięknych i zdrowych włosów. Dlatego szczególnie znaczenie przywiązuje się dziś do ich pielęgnacji.

CO, KIEDY I JAK LYKAĆ

Pomóc sobie, a nie zaszkodzić

Srodki przeciwegorączkowe. Jeśli tabletki nie są powlekane, rozgrzycie, rozkrusz, a najlepiej rozpocznie w tyżycie wody. Popij duzą ilością wody lub słabej herbaty. Tabletek pokonywanych nie wolno rozdrabniać. Aspiryny nigdy nie stosuj na pusty żołądek!

Srodki przeciwbólowe. Ból bywa dzwoniem alarmowym, nie lekceważ go! Jeżeli trwa dłużej niż dwa dni bądź wraca po przerwie spowodowanej zażywaniem leku, skontaktuj się z lekarzem.

Antybiotyki. Przyjmuj według zaleceń lekarza. Niektóre z nich są skuteczne tylko na czczo, inne stosuje się wyłącznie po posiłku. Trzeba je brać jeszcze co najmniej trzy

dni po ustąpieniu objawów. Jedz lekko strawne potrawy, pij dużo płynów, unikaj jednak słonego mleka, ponieważ wapii blokuje wchłanianie antybiotyków. Można pić kefir, aby chronić florę bakteryjną, ale dopiero w dwie godziny po zażyciu leku. Pamiętaj! Antybiotyki są nieskuteczne na wirusy, nie lecz więc nimi grypy.

Leki psychotropowe i uspokajające. Nie łącz ich nigdy nawet z najmniejszą dawką alkoholu! Dopiero w 36 godzin po pokonaniu tabletki można usiąść za kierownicą albo wypić drinka.

Witaminy i odżywkii. Są mądre, ale to nie znaczy, że niezbędne każdemu i zawsze. Urozmaicona dieta

Niebezpieczny rock

Koncerty rockowe stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia słuchaczy - twierdzi francuski naukowiec, badający wpływ hałasu na zdrowie, Christian Meyer-Bisok. Przebadal on 1364 osoby w wieku 14-40 lat chodzące na takie koncerty. Uszkodzenie organów słuchu stwierdził u tych, którzy bywali raz lub dwa razy miesięcznie na koncertach, gdzie natężenie hałasu osiąga 117 decybeli, jak dzieje się to np. podczas występów Madonny.

Porównywalnego pogorszenia słuchu nie stwierdził on natomiast u bywających często w dyskotekach lub używających regularnie walkmana, o ile nie słuchają przy tym w nadmiarze muzyki rockowej.

Zanim sięgniesz po tabletkę

Zawsze czytaj ulotkę dołączoną do opakowania. Nie przekraczaj zalecaną przez producenta dawki. Nigdy nie popijaj łąkę alkoholem, nawet piwem. Konsultuj się z lekarzem, jeśli równocześnie bierzesz kilka specyfików. Jeżeli zauważył jakikolwiek niezwyczajny objaw, powieś o tym lekarzowi.

Nie stajdż za kierownicą, jeśli nie wiesz, czy lekarstwo nie upośledza zdolności do prowadzenia auta. Nie zrywaj lekarskaw, których termin ważności już minął. Przechowuj je w miejscu niedostępnym dla dzieci, suchym, ciemnym i w miarę chłodnym. (T.S.)

SMACZNEGO!

Zupa cebulowa Przypkowskiego

8 dużych cebul, 1,5 l chłodnego rosołu wołowego, 6 kromek razowego chleba, 2 łyżki masła, imbir, goździki, gałka muskatowa, szczypta cukru, sól, pieprz.

Kroimy cebulę w cienkie talarki i przysmażamy na masle na złoty kolor. Przesmażoną cebulę i pokruszony chleb rozgotowujemy w rosole, doprawiając imbirem, gałką muskatową, goździkami, pieprzem i solą, dodajemy drobny cukru. Następnie przecieramy zupę przez gęste sito i podajemy najlepiej w zgrabnych miseczkach.

Ulubiony deser króla Sobieskiego

3 łyżki mielonej kawy, 2 szklanki śmietanki, szklanka mleka, 10 dag cukru, forebka cukru waniliowego, 4 dag żelatyny.

Kawę zalewamy szklanką wrzątku i krótko zagotowujemy. Odczekamy i wlewamy ją do podgrzanego mleka z cukrem i rozpuszczoną żelatyną. Powoli wlewamy śmietankę i stale mieszając doprowadzamy do wrzenia. Kiedy zacznie gęsnieć, natychmiast zdejmujemy z ognia i po osłuszeniu wkładamy do lodówki, aby nasze kawowe blanc-manger całkiem się ścięło.

Kolumnę przygotowała: HENRIKA BITTMAR

Czas płynie - lecz pamięć i smutek nigdy nie przemija. Dnia 19 lutego 1996 mija czwarta rocznica śmierci naszego Kochanego Wujka, Ojca i Dziadka

śp. inż. KAROLA FOLWARCZEGO
z Czeskiej Cieszyzny. Z miłością i szacunkiem w sercach wspominają żona Halina i córka Irena z rodziną C52/039

Dnia 18 lutego br. mija 8. rocznica śmierci naszej Ukochanej Mamusi

śp. ROZALI GAWLIK
z domu Suchanek z Karwiny. Wszystkich, którzy znali Jej szlachetne serce, proszą o chwilę wspomnień syn Stanisław i córki Maria i Jadwiga z rodzinami. B-020

Dnia 17. 2. mija 15. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego i Niedozłazanego

śp. FRYDERYKA GOGÓLKI
z Cz. Cieszyzna. Ze smutkiem w sercu wspominają żona i najbliżsi. AD -022

W lutym mija szóstka rocznica zgonu

śp. ZOFII PITALOWEJ
oraz sześćdziesiątka rocznica zgonu

śp. JÓZEFA PITALI
profesora Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej. O chwilę wspomnień prosi syn z rodziną. C 54/032

Dnia 17. 2. upływa rok, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Ukochana Mamusia

śp. JUSTYNA KAJZAROWA
zaś 14. 6. minie 5 lat od śmierci naszego Drogiego Tatusia

śp. JERZEGO KAJZARA
z Mistrzowic. Wspominają i nigdy nie zapomną córka Iryna. AD-025

Ze łzami w oczach, z bolesnością w sercu, której czas nie zagoi, wspominamy 16. rocznicę, kiedy nas na zawsze uchoło serce Niedozłazanego Brata, Wujka, Szwagra

śp. JANA JEZIORSKIEGO
zaś 28 stycznia minęła 4. rocznica śmierci Kochanej Mamusi, Teściowej, Babci, Prababci

śp. KRYSZYNY JEZIORSKIEJ
a w kwietniu minie 22. rocznica śmierci Kochanego Ojca, Teścia, Dziadka

śp. WINCENTEGO JEZIORSKIEGO
O chwilę wspomnień oraz modlitwę prosi Hania z rodziną. B-004

Dnia 19. 2. 1996 mija 10. bolesna rocznica śmierci

śp. STANISŁAWA MÉRKI
z Trzanowic. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, córka i rodzina z najbliższymi. C 52/026

Serdecznie dziękujemy wszystkim krewnym, sąsiadom, przyjaciółom i MK PZKO w Łąkach n/Olża za wyraz współczucia, wieniec i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszej Kochanej Mamusi

śp. HELENY CZADEROWEJ
Pragniemy tą drogą złożyć serdeczne podziękowania ks. Steczkowi, p. Polokowi, organistom pani Gmudzek i chórowi kościelnemu w Cz. Cieszyźnie oraz FA Credo za udzielenie obrzędu pogrzebowego. Zasmucona rodzina C 52/041

IMIENINY OBCHODZĄ: 17. 2. - DONAT, SYLVIN, ZBIGNIEW, ZBYSZEK, MIŁOSŁAWA; 18. 2. - KONSTANCJA, KRYSZYANA, MAKSYM, SYMEON, ZULA, ZUZANNA, GIZELA, JAROMÍR; 19. 2. - ARNOLD, ARNOLF, HENRYK, KONRAD, LEONCJUSZ, MARCELI, PATRIK, VLASTA

co, gdzie, kiedy

ORŁOWA-LUTYNIA - Całodzienne prywatne przedświadki zaprasza wszystkich rodziców do wpisów dzieci w dniach 19. 2. - 25. 2. w godz. 8.00 - 16.00. Oferujemy: profilaktykę zachorowań drogą oddechową, wyżywienie wzbogacone o elementy makrobiotyczne, kurs nauki pływania, wyjazd do szkoły w plenerze, od września dla chętnych nauka języka angielskiego

PTTS "BESKID ŚLĄSKI" informuje, że zebranie członkowskie odbędzie się 22. 02. o godz. 18.00 w Klubie PZKO przy ul. Bożka 16 w Czeskim Cieszyźnie

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - MK PZKO zaprasza na podwieczorek ostateczny we wtorek 20. 02. o godz. 18.00 do Domu PZKO

KARWINA-FRYSZTAT - MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków we wtorek 20. 02. o godz. 17.00 do fryzerskiego Domu

PZKO na Ostatki w programie m. in. "Kolega dżungli" A. Kiplinga w wykonaniu Teatru Lalek "Baika"

CIERLIKÓ - Macierz Szkoła zaprasza 18. 02. o godz. 15.00 na balet dziecięcy, gdzie w programie pt. "Cyrk wita was" wystąpią dzieci szkoły i przedszkole oraz zespół "Fela"

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Klub Młodych MK PZKO zaprasza na tradycyjny bal młodzieżowy w sobotę 24. lutego o godz. 19.00 do Domu PZKO. W programie wystąpi ZT "Olza" Do tańca przyciągnąć będzie orkiestra "Forum". Bilety do nabycia w polskich szkołach selekcyjnych oraz w Domu PZKO w poniedziałek i środę do 12.00 - 17.00

BYSTRZYCA - WEDRYŃA - zapraszają wszystkich, którzy chcą pomóc szkółkom i przedszkółkom w rejonie Bystrzycy i Wedryni (Macierz, PZKO, posłów do gminy) do dyskusji na ten temat we wtorek 20. 02. o godz. 15.00 do szkoły w Bystrzycy

KRONIKA RODZINNA

Wyrażamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym, mieszkańcom parafii łokkiej, MK PZKO w Boguminiu oraz członkom chóru za złożone wyrazy współczucia i liczny udział w pogrzebie naszego Najdroższego

śp. ALOJZEJO KOLATKA
Podziękowanie "Bóg zapłać" za upiększenie obrzędu pogrzebowego składami chórowi kościelnemu, organizację p. Rajnochowi oraz kalendarz dziękowań Petrowi Cemocie za wzruszający śpiew słowy. Zarazem wyrażamy podziękowanie za dostojne przeprowadzenie mazy żałobnej ka. Stanisławowi Jochymkowi, ka. J. Steczkowi, ka. J. Blesze, ka. W. Marcinikowi oraz ka. proboszczowi Alojzemu Cinciale z Lutyni Dolnej. Dziękujemy także personelowi ARO szpitala w Karwinie-Nowym Mieście, ordynatorowi MUDr. M. Śrubickiemu oraz asystentowi MUDr. Janowi Boltowi za pieczołowitą opiekę lekarską w czasie choroby naszego Ojca. Za przedmowa żałobną dziękujemy również p. Józefowi Kuk, przedstawicielowi Związku Umundurowanych Górników u. Kubinie oraz orkiestrze dętej "Akordzianka" ze Stonawy. Zasmuconie synowie z rodzinami. B-019

W głębokim żalu zawiadamiamy krewnych i znajomych, że dnia 14. 2. 1996 zmarła w wieku 89 lat nasza Kochana Siostra, Matka, Teściowa, Babcia i Prababica

śp. PAULA WALOSZKOWA
z Suchej Górnej, zamieszkała w Karwinie-Fryszce. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 19. 2. 1996 w kościele katolickim w Suchej Górnej na cmentarzu. W smutku pograżona rodzina. AD-027

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13. 2. 1996 zmarła w wieku 74 lat nasza Droga Mamusia, Babcia, Prababica i Szwagierka

śp. ANNA WRÓBLOWA
Z nasza Droga Zmarła pożegnałami się w piątek 16 lutego 1996. Zasmucona rodzina. C 54/034

"Największą miłość na świecie zgabiła, gdy serce matki na wieki zabiła"
Bolesną stratą dotknięci zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych, przyjaciół, że dnia 15. 2. 1996 zmarła nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Bratowa, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

śp. ROZALIA RUSKOVA
z domu Trzaśkałk z Piotrowic. Pogrzeb Drożej Zmarłej odbędzie się we wtorek, dnia 20. 2. br. o godz. 14.30 z kościoła parafialnego rzymskokatolickiego w Piotrowicach. W smutku pograżona rodzina. C 54/035

"Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie oddał."
W głębokim żalu pograżeni podajemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nasz Ukochany Syn, Mąż, Ojciec, Brat, Wujek i Szwagier

śp. WLADYSŁAW MRUZEK
prywatny przedsiębiorca, zamieszkały w Jabłonkowie, Nadrzaźni 440, w wieku niepełna 47 lat. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 19 lutego 1996 o godz. 10.00 z kościoła św. Elżbiety w Jabłonkowie. Zasmucona rodzina. B-018

Dotknięci bolesną stratą zawiadamiamy, że dnia 14. 2. 1996 zmarła nagłe w wieku 74 lat nasza Najdroższa

śp. ELEONORA WOJNAROWA
z domu Cichoń, zamieszkała w Trzyńcu 6. Pogrzeb Drożej Zmarłej odbędzie się w środę 21. 2. 1996 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Trzyńcu - krematorium Ostrawa. Zasmucona rodzina. B-021

OLBRACZCICE - Klub Seniora zaprasza na spotkanie w czwartek 22. 02. o godz. 17.00 w Domu PZKO

UWAGA!
KOMUNIKAT RADY POLAKÓW - 19. lutego br. o godz. 15.30 w Klubie PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszyźnie odbędzie się posiedzenie Rady Przedstawicieli. Zapraszamy wszystkich reprezentantów organizacji i pomocników terenowych.

GŁOS LUDU

Gazeta Poleatów w Republice Czeskiej

W wydawnictwie "Olza", ul. Hlawni 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Poleatów w RP przy wsparciu finansowym Rządu RC z Redakcją kolegium i Redaktor wydawnictwa Władysław Bilko, zastępcy red. naczelnego Henryka Brtnar, Bogusław Kryżanek

Adres redakcji: 709 29 Ostrowa, tel. 0607/252, sekretariat 0607/252, działy łączności z czytelnikami 0607/249, dział sportowy 0607/258, redakcyjny 0607/242, 0607/256, fax: 0607/252

Ogłoszenie przyjmowane za godzinie od 9.30 do 15.00 w redakcji "Głosa Ludu" w Ostrowie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 0607/252 czynna jest sekretaria automatyczna), w porządku, listy i pakiety w godz. od 8.00 do 12.00, w soboty i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze "Contact" przy ul. Hlawni 3 w Cz. Cieszyźnie, w Oddziale Literaturoznawstwa Regionalnego w Karwinie-Fryszce (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVICES, ul. Bělohánská 18, Cz. Cieszyń

Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty

Kolportaż PHS - Świat komputerowy "Głos Ludu" Ostrowa

Druk PT: drukarnia wydawnicza Ostrowa, a. z. i Rolpowal i zdupk nie zamówionych redakcji nie zwraca, zastępuje swoje również praw do dokonywania składek, adreśatów, przesyłki druków i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych.

Nr indeksu 42501

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

II-LIGOWY HOKISTOM KARWINY I ORŁOWEJ Potrzebny jest 1 punkt

Już tylko kilka kolejki pozostało do zakończenia rozgrywek II ligi hokeja. W grupie "B" 1. miejsce zapewnił sobie definitywnie Trzebiecz, zaś drugie, gwarantujące udział w barżu o I ligę, utrzymują Karwina, nadal wyprzedzając Rosicę o 3 punkty. Trzeba więc będzie jeszcze zdobyć przynajmniej jeden "punkt bezpieczeństwa...". Otworzenie pomimo waznej postawy przegrał w Kromerzynie 4:0 przeciwko bramce, a ponieważ Nymburk wygrał całkiem niespodziewanie w Nowym Jazywie, będą się musieli jeszcze zabezpieczyć przed teoretycznie groźnym im spadkiem.

KARWINA - JIHŁAWA 0:2 (2:1, 2:0, 4:1). Pomimo wysokiego zwycięstwa o postawie gospodarzy, zwłaszcza w pierwszym dwóch meczach niewiele dołowe można powiedzieć. Gra im nie była idealna, akcje nie zabiegały, sporo było solowych popychów. Dopiero w III tercju nastąpiła pewna poprawa. Kolejny mecz 7. min. Gola 1:0, 13. Krenes 1:1, 20. Sochorek 2:1, 39. Chólawa 4:0. **Muscha 4:1, 45. Pastržek 4:0, Sochorek 8:1, 47. Gabrnie 8:2, 49. Baďal 1:4, 54. Pastržek z rzutu karnego 8:2. Kary 3 - 3, bez wykorzystania; Dobeš 1 i 1 gracz Jihlavy otrzymali karę meczu Widzów 1000 Sędzował Minář (n) **OKROMERZYŃ - ORŁOWA 7:0 (3:1, 2:4, 2:1).** W wyrównanym meczu więcej szczęścia mieli gospodarze. Sierżym pomyślnie drużyny otworzył był tym razem bramkarze, którzy jednak mają tuż nad zadanie za dziesiątą obronę Chronologia golu: 36. sek. - 1:0, 5. min - Skýba 1:1, 11. 1:3, 3:1, 40. sek II tercju - 4:1**

POD ZNAKIEM PIŁKI • POD ZNAKIEM PIŁKI

PIŁKARZE BYSTRZYCY po remisie 1:1 z Cukrownikami w Chyblu (bramki zdobył Kubicek) spotkali się w środku tygodnia u siebie z III-ligową drużyną polski Karpaty Bierg, zwyciężając 3:0 (1:0). Ekscytację ostrą gry i kasażka piłkarska drużyny spod Kława. Bramki dla bardziej skutecznych graczy gospodarzy strzelił: Nowoty (były gracz Olzydychowic), Chwałek i Babion. Szanse golu zlikwidował bramkarz Meš. Sędzował Huk z Cz. Cieszyzna (s)

KOLEJNE SPARRINGI: HD Boguminiu - R. Trzaskaš 3:1 (0:1). Bramki: Kłomna Z (zrzucił z rzutu karnego), Ušba i gość Martinik B. Hawierzów - Ruch Chorzw 1:3. Mahut - Bak 2 i Roncica Spotkanie z przedmowa II ligi piłkarskiej, który przebiegał będzie na obcze w Hawierzowie do 23. 02., mimo wszystko się odbył. (nk-hk)

KARWISKI TURNIEJ ZIMOWY. Jaki Karwina - Starie Orłowa 2:1 (1:1). Zalegają mecz 2. kolejki rozegrano w czwartek Bramki: Sztebsta, Bižoň - Ptokop. Czerwony kartka za kontrowersyjną sędzią Szwarzarkim urzył Durčák z Orłowej. Człowiek tabeli KTZ zaczyna się wyprzedzać. (pk)

DIKREKTOR KF Banku Hawierzów R. Delong oświadczył, że jeśli klubowo nie uda się do 28. lutego, a więc do dnia walnego zgromadzenia złożyć pieniądze, wówczas drużyna wycofa się z zawodowych rozgrywek II ligi.

Co słychać?

W ZALEGŁYM MECZU Ekstraklasz teniści stołowe B. Hawierzów zwyciężyli z BSH Ostrava 6:5 (zobowiązani z. Zoufłouna 2), zachowując 6. miejsce w tabeli. (nk)

JAK BIE OKAZAŁO - zmiany meczu z niedzielnymi Orłami mistrzowie RC w marcu staliś biegach na orientację, które odbyły się w Szczybelom Jezorze, przyjechał - obok T. Šatny i R. Mečzi - również Olga Šarková z KS BETA Trzynec, stanująca w kategorii następujących juniorków (do lat 20) - 4:3

HC HAWIERZÓW - HC PRZERÓW 4:3 (2:0, 2:1). W sparingowym meczu hokeja pojmym oba zespoły wystąpiły z naborowymi i juniorami. Bramki dla MCh: Pěkník, Alipov, Marešák i Michálek. Widzów 1200. We wtorek hawierzowianie rozegrali 1. mecz play off, prawdopodobnie w Plaku lub w Baronie. (s)

KLUB PROPOZYCJI MK PZKO Cz. Cieszyń-Centrum zaprasza na spotkanie z legendą polskiego hokeja Zbigniewem Pietrzykiem, które odbędzie się w czwartek 22. 02. o godz. 17 w aul. Gimnazjum w Cz. Cieszyźnie. (s)

DZIS I JUTRO KT Bentla i Meja Karwina urządzi w ramach Dni Zimowej Turystyki na Ostym obóz narciowy, wyjeżdżać oraz zabawy zimowe w tymczasowej st. (f)

Nasza oferta na weekend

PIŁKA RĘCZNA: HCB Karwina - D. Praga. Piłkarzowski spotkanie drużyn za sceny czelowiek jutro o godz. 10.30. Poprzednio wygrała Dukla 27:24. (h)

NOKEJ: II liga - jutro o godz. 17: Karwina - HC F-M (3:1) Orłowa - Znojmo (0:11). BR I KL: HCS Trzynec - Uničov (jutro o 17.30). MR II KL: HD Bogumiu - Křmów 8:0 (n-š)

KORFBAL: 6. rundy ligi juniów - dziś o godz. 9 w hali gimnazjum w Cz. Cieszyźnie. Na razze prowadzi KS Junior Piotrowic przed SKKG Cz. Cieszyń i Olomouč. (am)

PIŁKA NOŻNA - opening: CSAD Hawierzów - Witkowitz (dziś o godz. 10) Zylina - FC Karwina (dziś o 14) Karwina i HD Bogumiu, Dębowice - KK Karwina (na Bazarzynie); Sl. Orłowa - Olbracowice, W Orłowej - dziś: B. Rycharčik - B. Debržev 8:30. Zabójca - L. Piotrowice 10:20. Daskřov - Šonava (12.20) i F. Orłowa - I. Piotrowice (14). W Cz. Cieszyźnie - dziś: Dobrowice - Oldřychowice (9), Žukov G - Jablonkovo (11); Dobra - Bystrzyca

(13) W Gruszwowie - dziś: Klimkowitz - Pst. wad (13); Jutro: L. Ostrava - Skrzatcov (9). OSTRÁVA - Lutynia D (11) i Na Hlubině (10). Jutro: lig. jun. Witkowitz - Šn Hawierzów (10.15). (nš)

WYŚCIGI PSICH ZAPRZĄCZONO o Puchar Bestidow - dziś o godz. 11:1 jutro do 10:13 na Ondřezku. (nš)

ŠLÁZAVKA. KARWINA: sobota godz. 14:00-15:30 i 15:55-17:25, poniedziałek 17:30-19:00. **HAWIERZÓW:** sobota godz. 15:30-17:00, niedziela 17:20-19:00. **ORŁOWA:** poniedziałek godz. 9:30-12:30, wtorek 8:30-12:00 i 14:00. **TRZYNIEC:** sobota (o ile nie zajdzie potrzeba rozegrania 4. meczu hokeja) w soboty w Trzyncu - Zlini; godz. 19:30-19:00; niedziela 10:00-11:30. **BOGUMIU:** sobota i niedziela godz. 14:30-19:10 i 17:00. **CIESZYŃ:** sobota godz. 14-16 (DDM urządza kameralne na lodzie i konkurs o nagrody na najlepszą maskę oraz kostium) i godz. 18-20; niedziela: 10:12, 14-16 i 18-20; poniedziałek 15:30-17:00. (f-m)

